Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 8 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Andrzej Trella.

Adres redakcji i administracji ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

10 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 30 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 5 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 12. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 16 stycznia 1925 roku. Rok XIX.

Zła wola, partyjność i protekcja.

Często słyszy się narzekania na niedomagania w rozmaitych dziedzinach naszego życia społecznego Narzekania te są ogólne, bo kupiec, przemysłowiec, fabrykant, robotnik a przedewszystkiem rolnik narzekają; wszyscy są niezadowoleni i patrzą z pewną obawą w przyszłość. Narzeka się na wysokie podatki, na ograniczania, na partyjność w załatwianiu spraw urzędowych przez pewne jednostki urzędnicze itp.

Zastanawiając się nad tem wszystkiem przyznać trzeba, że niezadowolenie jest poniekąd słuszne lecz i to nie ulega wątpliwości, że rząd czyni wszystko do usunięcia tych niedomagań przez wprowadzanie ustaw i reform społecznych, a przedewszystkiem przez uzyskanie odpowiednich sił urzędniczych, aby przez urzędnika prawego, pracowitego, sumiennego i bezpartyjnego spełnić zadania społeczeństwa dla jego rozwoju i dobrobytu. Iluż jednak kryje się pomiędzy prawymi urzędnikami takich, którzy na celu mają zaspokojenie własnych ambicji, których posądzić trzeba o złą wolę, niezaradność, a zwłaszcza protegowanie swoich najbliższych i znajomych, pracujących często li tylko dla własnego interesu! Dużo takich grzechów popełn. zwłaszcza przy wydawaniu osad i majątków państwowych. Niejedne z nich były w wysokiej kulturze a dziś znajdują się na najniższym poziomie, bo niejeden urzędnik dla protekcji lub zaspokojenia swojej własnej ambicji i niedopilnowania mu powierzonych obowiązków przyczynił się do oddania ziemi w ręce nieodpowiednie — ze szkodą państwa.

Jako dowód przytoczyć trzeba sprawę majątku państwowego Duże Wyremby w powiecie gniewskim. Majątek ten nie posiadał coprawda najlepszej gleby, lecz przy jakich takich fachowych zdolnościach i wysiłkach rolnika zapewnia dostateczny dochód. Ostatnim dzierżawcą tych majątków był za czasów niemieckich niejaki Sasse. Widocznie nie posiadał on odpowiednich zdolności fachowych, albo też nie miał w ostatnim czasie interesu w doprowadzeniu majątku do odpowiedniego poziomu kultury, gdyż marna gospodarka na Dużych Wyrembach była w całej okolicy znaną. W roku 1919 tj. w czasie, kiedy przejęcie Pomorza przez Polskę było już zapewnione, p. Sasse przelał swoje prawa do dzierżawy tego majątku na podstawie aktu notarjalnego na pana Jana Rękielskiego z Chełmna. Kwestję, czy tenże posiadał możność i wolę do wydźwignięcia majątku z zaniedbanego stanu i jakie były jego kwalifikacje zawodowe, pozostawia się na uboczu, lecz nie ulega wątpliwości, że wola i dobre chęci były, bo interesowany powiększył znacznie inwentarz żywy i martwy. Zresztą nie pozwoliły mu władze polskie na udowodnienie jego zdolności.

Pod naciskiem władz polskich zniechęcony p. Rękielski przelał w roku 1921 prawa swoje do owego majątku na narzuconego mu przez zainteresowanych widocznie urzędników na następcę pana Konkolewskiego, oberżystę z Wąbrzeźna. Przy tej akcji zmiany dzierżawy okryły się pewne władze niezbyt dobrą asławą. Zaszły bowiem fakty, które noszą jawne cechy protekcji i bezprawia urzędników narażające na szwank poważną część majątku społecznego. Same już zdanie i przejęcie majątku odbyło się na podstawie protokółu urzędowego, którego treść nie była zgodną z prawdą. Mianowicie zaznaczono w protokule, że akt cesyjny pomiędzy pp. Rękielskim i Konkolewskim został już zatwierdzony przez Ministerstwo. W celu dalszego uporania przeszkód czynionych przez p. R. zawiadomiono go urzędowym pismem, że p. Konkolewski jest zatwierdzonym dzierżawcą, przyczem nie wahano się położyć pod aktem nieprawnie podpis ówczesnego naczelnika Wydziału dóbr państwowych przy województwie toruńskiem p. Domaradzkiego. P. Rękielski dowiedziawszy się z ust p. Domaradzkiego o powyższem nadużyciu skierował sprawę na drogę sądową, w toku czego wyszły na jaw niezgodne z prawdą twierdzenia w urzędowym protokule zdawczo-przejemczym.

Niezbitym dowodem niewłaściwego postępowania odnośnych urzędników jest fakt, że p. Rękielski w procesie wytoczonym p. Konkolewskiemu uzyskał dla siebie korzystny wyrok w dniu 7. 4. 24 r.

Z powodu niewniesienia sprzeciwu wyrok ten stał się prawomocnym. Było aż zanadto jasne, że p. Konkolewski został niezupełnie legalnie wprowadzony na Duże Wyremby, a co najmniej,, że sprawa dzierżawy tego majątku była sporną. Obowiązkiem kompetentnej władzy było wobec tego czemprędzej przejąć majątek w przymusową administrację. Dziwić się można dla czego władze tego nie uczyniły i pomimo niezatwierdzenia kontraktu pozostawiono majątek przez przeciąg 3 lat na łasce losu i p. Konkolewskiego, który nie krępowany żadnemi prawami kontraktowemi wyzyskał majątek przez rabunkową gospodarkę, mianowicie przez wyprzedaż inwentarzy i wyręb lasu dla jaknajszybszego zbogacenia się. Kiedy już wszelkie źródła dochodów na majątku były wyczerpane, p. Konkolewski cedował majątek i sporny inwentarz na p. Schreibera, a tenże w krótkim czasie po ostatecznem zdewastowaniu na p. Kosińskiego.

Czy tu nie można powątpiewać o sumienności pewnych urzędników, którzy wiedząc, że majątek i przynależne inwentarze są objektym spornym, pozwolili na takie szachrajstwa Urzędnicy ci powinni sobie zdawać sprawę z tego, że są oni wybranymi stróżami nad dobrem społeczeństwa i ojczyzny, a nie są samodzielnymi władcami nad powierzonym im majątkiem społecznym. Nie można tego pogodzić z zasadą sumienności urzędnika, aby on miał jedynie na uwadze interes swoich sympatyków.

Nic dziwnego, że urzędnicy, którzy się okazali gotowi do poświęcenia całego majątku w celach partyjnych lub protekcyjnych, zdolni są także do naruszenia praw konstytucyjnych. P. Rękielski bowiem po wydaniu uzyskanego wyroku sądowego został przez władze administracyjne z majątku usuniętym i zawiodomiony pismem urzędowem, że wobec niebezpieczeństwa naruszenia spokoju publicznego zabrania mu się dostępu do majątku. Wyroki sądowe wydane na zasadach konstytucyjnych i ustawowych, nie są według pojęcia niektórych urzędników obowiązujące dla władz administracyjnych, a mianowicie wtedy, kiedy nie są zgodne z ich interesami. W powyższym przypadku doszło do tego, że p. Rękielski uzyskawszy prawomocny wyrok niezawisłego sądu uważać go musi

Nadzwyczajna Rada ministrów w sprawie Gdańska.

Rząd polski szuka kija na hardego Illiputa.

Warszawa, 14. 1. (PAT.) Dziś rano pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu odbyła się narada dyrektorów departamentów Ministerstwa Skarbu, dotycząca środków odwetowych natury finansowej i ekonomicznej, przygotowywanych w stosunku do Gdańska na wypadek próby rozwiązywania przez wolne miasto spornych zagadnień nie na drodze prawnej, lecz samowolnie. Po posiedzeniu tem p. premjer udał się do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zainteresowanych ministrów. Na posiedzeniu tem zapadły ważne uchwały, które narazie trzymane są w tajemnicy.

Gdańsk jest pasożytem na organiźmie Rzeczypospolitej!

Nim w obec Gdańska użyjemy siły, są jeszcze inne środki na poskromienie szaleńca. — W ostatecznym tyiko razie głos zabiorą armaty. — Nasza ustępliwość dla Gdańska musi się skończyć. — Jesteśmy coraz dalej od morza. — Nasz stosunek do wolnego miasta poddamy gruntownej rewizji.

Warszawa, 14. 1. (Pat). Dziś o godzinie 10 i pół wieczorem p. minister Thugutt przyjął w Prezydjum Rady Ministrów przedstawicieli prasy, wobec których złożył następującą deklarację:

Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobre, że nie stało się nic, coby nas zmusiło do decyzji, dla nas samych niewątpliwie przykrych. Jest to jednak zarazem złe, gdyż przedłużenie stanu niepewności denerwuje ludność i gmatwa rzeczy z natury swej bardzo proste. Niepotrzebne wahanie się i wątpliwości, o jakich dochodzą nas słuchy z Gdańska, są zgoła — jak myślę — zbyteczne. Byłoby znacznie lepszem i pomyślniejszem uznać istniejące dotychczas sposoby załatwiania sporów za jedynie możliwe i skierować sprawę na taką drogę, na którejby ona mogła być rozstrzygnięta w sposób legalny przez właściwe instancje. Cokolwiek stałoby się, rząd polski oczekuje ze sposobem i stanowczą decyzją dalszego rozwikłania sprawy, która tak niepotrzebnie została zawikłaną. Sądząc z głosów opinji publicznej, które nas dzisiaj doszły, zdaje mi się, że stanowisko przez nas zajęte uznane jest za słuszne przez olbrzymią większość obywateli. Pozostałoby mi tylko teraz, chcąc uniknąć wszelkich niejasności, bardziej sprecyzować jeden punkt w zapowiedzianem przezemnie wczoraj odparciu aktów nielegalnej siły. Niektóre organy prasowe widzą zapowiedź zbrojnego konfliktu. Taka interpretacja nie byłaby zupełnie ścisła. Polska chce unikać wszelkich aktów zbrojnych tak długo, jak tylko to się okaże możliwem. Mówiąc jaśniej — Polska użyje ostatecznych środków, gdyby choć jedna kropla krwi polskiej miała być w tym sporze przelana. Pozatem pozostaje jeszcze do dyspozycji rządowi cały szereg sankcji, bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawnej. W całej tej smutnej historji jest edna strona, która może się okazać pożyteczną na przyszłość. Oprócz mocnej decyzji nie dopuszczenia do aktów samowoli i bezprawia, naród polski musi w każdym wypadku bardzo starannie zastanowić się, czy sposób ciągłego ustępowania dla świętej zgody przynosi mu należyte korzyści. — Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszają krok po kroku nasz stan posiadania i użytkowania Gdańska. Morze jest od nas coraz to dalsze. Wzamian za to Gdańsk ciągnie ze stosunku z Polską korzyści, jakich nigdy nie miał za czasów przedwojennych. Wystarczy przypomnieć, że bardzo znaczny udział w dochodach z ceł polskich daje Gdańskowi więcej, aniżeli wynoszą normalne dochody jakiegokolwiek z wielkich miast polskich. Ten stosunek, w którym ktoś, będzie stale spychany, musi jeszcze ponosić grube koszty zabawy — wydaje mi się coraz bardziej nienaturalnym. Dlatego też trzeba będzie w najbliższej przyszłości poddać cały ten stosunek stanowczej rewizji.

(Ciąg dalszy depesz na str. 2.)

za bezwartościowy świstek papieru. Skutki takiego postępowania wpływają ujemnie na społeczeństwo i podkopują w wielkiej mierze autorytet władz.

Ogół dowiadując się o takiem pojmowaniu obowiązków przez jednostki w celach protekcyjnych dla zabezpieczenia swoim znajomym dobrobytu ze szkodą ogółu i jednostek im niewygodnych lub nie cieszących się ich sympatają, sarka i krytykuje taką gospodarkę, traci zaufanie do urzędów, boi się wchodzić w układy o objekty państwowe i przez to niejeden majątek, niejedno przedsiębiorstwo dostaje się w nieodpowiednie ręce, na czem traci i całe społeczeństwo.

Zawrócić powinni z tej drogi ci wszyscy, którzy dla własnych celów szafują majątkiem narodowym, bo nie tędy droga do rozwoju naszego społeczeństwa i Ojczyzny. Jedynie przez sumienne, rzeczowe i bezpartyjne wykonywanie nałożonych obowiązków i poszanowanie praw konstytucyjnych i wyroków sądowych zadowolimy interesowanych, którzy tem gorliwiej pracować będą dla dobra kraju i społeczeństwa, gdy się przekonają, że prawo i sprawiedliwość stanowią jedyny i istotny fundament działalności władz.

* * *

Powyższe uwagi nadesłano nam już przed kilkunastu dniami, ale początkowo nie zamierzaliśmy ich zamieścić — nie mogąc dać wiary podniesionym w nich zarzutom. Zmieniliśmy zdanie nasze dopiero, kiedy p. Rękielski przedłożył nam oryginalne dokumenty, z których wynika, że o ile chodzi o dwie wyremby władza absolutnie nie jest w porządku. I to zarówno Wydział Dóbr Państwowych przy województwie toruńskiem jak Ministerstwo Rolnictwa. Obie instancje zlekceważyły całkowicie uzasadnione zażalenia i ciężkie zarzuty, podniesione przez pana Rękielskiego. Między innemi użył w podaniach wyrażenia fałszerstwo i oszustwo, a zainteresowane władze jakoś nie zareagowały, co rzuca na nie dziwne światło. Co więcej, Wydział Dóbr Państwowych w piśmie z dnia 31 grudnia donosi p. Rękielskiemu, że Ministerstwo Rolnictwa reskryptem z dnia 12. 11. 24 nr. 7949 M. P. poleciło zawiadomić go, że „nie znajduje uzasadnionych podstaw do rozpatrywania wysuniętych przez p. Rękielskiego pretensji i zarzutów".

Jak to? Więc zarzut fałszerstwa i oszustwa nie daje podstaw do rozpatrywania? Pobłażliwość w tym względzie jest wręcz zastanawiająca i budzi poważne myśli na temat naszej praworządności. Tak bardzo drażliwe i na każdy zarzut czułe władze nasze od razu dziwnie są pobłażliwe. Coś tu nie jest w porządku i dla tego sprawę tę podnosimy.

Nie chodzi tu bynajmniej o p. Rękielskiego ani o jednostkę wogóle, lecz uważamy, że kwestję tę traktować należy zasadniczo. Skarg na administrację naszą jest bardzo dużo i dla tego każde zarządzenie, stojące w jaskrawej sprzeczności — jak w tym wypadku — z prawem i sprawiedliwością musi wywołać żywy odruch w społeczeństwie. Każdy podobny krok podrywa bowiem zaufanie do państwa i jego władz, a nam przecież zależeć na tem musi, aby wiara w praworządność utwierdziła się w najniższych warstwach społeczeństwa, co być nie może, dopóki jednostkom zdawać się będzie, że są panami życia i śmierci obywateli.

Urzędnicy, choćby najwyżsi, sprawują władzę w imieniu i z polecenia państwa i nie wolno im powagi tegoż państwa przez niezgodne z prawem postępowanie na szwank narażać.

—:-:—

Konferencja premjera Grabskiego z przedstawicielami mocarstw w sprawie gdańskiej.

Gospodarcze środki odwetowe przeciw W. Miastu.

(Telefonem z Warszawy).

Sprawa gdańska górowała wczoraj ponad wszystkiemi innemi. Nią zajmował się rząd; o niej mówiono nietylko w Sejmie ale i poza Sejmem. Zapowiedziany popołudniu przyjazd do Warszawy aeroplanem ministra Strassburgera nie doszedł do skutku. Pan Strassburger wyleciał istotnie z Gdańska, ale musiał przerwać podróż z powodu gęstej mgły, uniemożliwiającej lot aeroplanem. Powróciwszy do Gdańska p. Strassburger telegraficznie zakomunikował rządowi treść rozmowy z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów. W toku rozmowy p. Mac Donell przedstawił p. Strassburgerowi list, który zamierzał wysłać do senatu gdańskiego, **z upoważnieniem do usunięcia polskich skrzynek pocztowych.** W odpowiedzi na to p. Strassburger zawiadomił Wysokiego Komisarza o krokach i zamierzeniach rządu polskiego na wypadek użycia gwałtu, a w szczególności zaznaczył, że rząd polski odwołuje się w tej sprawie bezpośrednio do przewodniczącego Rady Ligi Narodów oraz zawiadomił przedstawicieli głównych mocarstw, czuwających nad wykonaniem Traktatu Wersalskiego.

Po tej rozmowie p. Mac Donell sporządził jej streszczenie, którego jeden odpis przesłał p. Strassburgerowi, a drugi przewodniczącemu senatu gdańskiego. Jednocześnie zawiadomił p. Mac Donell p. Strassburgera, iż przed przedsięwzięciem dalszych kroków zawiadomi go o tem.

Pod wrażeniem pierwszych wiadomości otrzymanych z Gdańska, prezydent ministrów p. Grabski konferował z przedstawicielami dyplomatycznymi wielkich mocarstw, przyczem z posłem angielskim konferował dwa razy. Podobno na tych konferencjach **poruszoną została sprawa odwołania p. Mac Donella.**

Następnie premjer przedstawił całą sprawę Prezydentowi Rzeczypospolitej, który rano powrócił ze Spały, a następnie zwołał na konferencję dyrektorów departamentów ministerstwa skarbu. Na konferencji tej omawiano **środki odwetowe o charakterze gospodarczym i finansowym, które mają być zastosowane do Gdańska.** Projekty w tej dziedzinie przedstawił następnie pan premjer zainteresowanym ministrom, przyczem powzięto szereg ważnych uchwał, których treść utrzymana jest w tajemnicy.

O godz. 5 i pół wieczorem Komisarz Strassburger zawiadomił rząd, że od p. Mac Donella otrzymał list, w którym ten donosi, że kopję niniejszego listu wysyła do senatu gdańskiego z upoważnieniem do ogłoszenia.

O godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów. O posiedzeniu wydany został komunikat urzędowy.

* * *

O godzinie 11 wieczorem minister Thugutt przyjął przedstawicieli prasy i złożył obszerne oświadczenie. Treść tego oświadczenia czytelnicy znajdą na innem miejscu.

Niech Gdańsk spróbuje ruszyć polskie skrzynki!

Polityczna narada ministrów w Belwederze.

Warszawa, 14. 1. (PAT.) Dziś o godzinie 6 popoł. w prywatnych apartamentach p. Prezydenta Rzplitej w Belwedrze odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów, na którem p. prezes Rady Ministrów zreferować raport, otrzymany w ciągu południa od generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku p. Strasburgera w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe. Jak wynika z tego raportu, sytuacja dotychczas nie uległa zmianie. Pan prezes Rady Ministrów przedstawił plan działania rządu na wszelką ewentualność, zwłaszcza na wypadek, o ileby ze strony władz w. m. Gdańska nastąpiły kroki, mogące naruszyć prawny nasz stosunek posiadania i prestige państwa polskiego. Plan, przedstawiony przez p. prezesa Rady Ministrów został przez komitet polityczny zaakceptowany. W komitecie politycznym obok ministrów, wchodzących w jego skład, brali również udział p. minister przemysłu i handlu Kiedroń oraz kolei p. Tyszka.

Mac Donell wzywa Senat gdański do gwałtów przeciw Polsce.

Daje Senatowi pozwolenie na usunięcie przemocą naszych skrzynek pocztowych.

Gdańsk, 14. 1. (Pat). Biuro senatu w. m. Gdańska ogłasza następujący komunikat w sprawie stanu poczty polskiej w Gdańsku:

Wysoki komisarz Ligi Narodów nadesłał senatowi następujące oświadczenie, polecając równocześnie ogłoszenie go w prasie:

W piątek, dnia 9 bm. prosiłem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego o poczynienie potrzebnych kroków dla przywrócenia status quo ante celem zapobieżenia ubolewania godnym wypadkom, spowodowanym przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych na ulicach Gdańska. W poniedziałek dnia 11 bm. zawiadomił mnie polski przedstawiciel dyplomatyczny, że rząd jego nie jest w możności przychylić się do tej prośby. Wobec tego zawiadomiłem p. Strasburgera, że na wypadek, gdyby rząd jego nie mógł przychylić się do mojej prośby, będę się czuł zobowiązany zakomunikować senatowi, aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął skrzynki pocztowe z wyjątkiem skrzynki, umieszczonej na budynku polskiego komisarjatu generalnego, która ze względu na eksterytorjalność nie może być naruszona. W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym z p. Strasburgerem, z którym odnośnie do tej kwestji pozostaje jeszcze w kontakcie. Zakomunikowano mi dalej, że polska delegacja przy Lidze Narodów w Genewie otrzymała polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretarzowi Ligi, z którym pozostaje obecnie w tej sprawie w kontakcie.

Pisma warszawskie donoszą, że cały szereg firm handlowych i przemysłowych, które zgłosiły swój udział w Targach Gdańskich od 5 do 8 lutego br. wycofało się z wystawy. Istnieje ogólne przekonanie, że Targi Gdańskie będą zbojkotowane przez polskie firmy.

* * *

Dziś o godzinie 7 wieczorem Związek Ludowo-Narodowy organizuje w sali Towarzystwa Higienicznego wielki wiec w sprawie gdańskiej. Przemawiać będą posłowie: Kozicki, Ignacy Szebeko i Konrad Ilski.

Odprężenie w Gdańsku.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, 15. godz. 12. Energiczna postawa rządu polskiego spowodowała, że Senat nie skorzystał z „upoważnienia" Mac Donella do usunięcia skrzynek pocztowych. W mieście jest zupełny spokój.

Z DNIA.

Awantury gdańskie.

Dzięki protekcji angielskiej rozbry-
[kan
Mały Gdańszczanin, Prus kochany
[synek,
Gdy już wyczerpał całą serję szy-
[kan,
Przypuścił atak do pocztowych
[skrzynek.

Potężna Polska nie wiedząc co czy-
[nić
Zaciska zęby i cierpi te psoty.
Zamiast za skrzynki smarkacza
[przyskrzynić
Skrzyński do Ligi musi pisać noty.

I znów po świecie leci wieść
[stugębna,
Że nacjonalizm polski w górę
[strzela.
Gdyby tak skórę wygarbować bębna
Toby nie pomógł plaster Macdonela

Henryk Zbierzchowski.

Naprawdę kto się chce uśmiać i zobaczyć rzeczy naprawdę ciekawe, niech pospieszy na niniejszy nasz program!

LIBERTY

Ceny zwykłe
Pocz. 6.30 i 8.30.

BUSTER KEATON

największy tragikomik świata w komedjodramacie w 7 aktach z prologiem p. t. „Rozkosze gościnności"

Jest to ilustracja przygód zakochanej pary w nurtach Niagary, skutków uporu osła, i wielu innych rzeczy, a przedewszystkiem dziejów pierwszej na świecie podróży koleją. Jest to coś i w dodatku dobrego, czego jeszcze na ekranie nie widziano! oraz

Antoni Kaczorowski

ulubieniec Szan. naszej Publiczności znany komik operetki krakowskiej T. Pilarskiego w nadprogramie, składających się z nowych wesołych żartów, satyr, deklamacji etc.

123

Nasi powstańcy i wojacy.

Do rzędu tych organizacji narodowych, które ze wszech miar na poparcie zasługują, należą Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Łączą one w swoich szeregach ludzi rozmaitych przekonań politycznych, ale narodowo usposobionych. Bo do tych towarzystw polityka nie ma dostępu, a dążeniem ich jest tworzyć na wszelki wypadek rodzaj armji zapasowej, gotowej każdej chwili do obrony Ojczyzny, cementem zaś przeżyte wspólnie chwile czy to na wojnie światowej czy też w walkach o wolność. Nie są one w całem tego słowa znaczeniu jakiemiś kadrami wojskowemi a tylko na sposób wojskowy zorganizowane i podlegają własnym władzom organizacyjnym, które stoją w kontakcie z wojskiem i od niego doznają poparcia. Ministerstwo Spraw Wojskowych troskliwą je też otacza opieką.

Z natury rzeczy wynika, że Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które zwłaszcza w okręgu bydgoskim bardzo są silne i przez organizowanie coraz to nowych kół rosną w potęgę, zajmują się nietylko przygotowaniem wojskowem, ale również urządzaniem patrjotycznych obchodów. Osobliwie ważniejsze zdarzenia z naszych walk o niepodległość nastręczają im sposobność do wystąpienia publicznego i pokazania społeczeństwu, że choć orężnych występów nie pragniemy, jednak na wszelkie ewentualności jesteśmy przygotowani.

Takich obchodów w północnej części Wielkopolski mieliśmy w ostatnim czasie cały szereg, we wszystkich ważniejszych miejscowościach, przez które w roku 1919 ciągnął się front północny i gdzie walki pociągnęły za sobą niejedną krwawą ofiarę. Były więc obchody w Żninie, Rogowie, Chodzieży, Mroczy, Wyrzysku, Łabiszynie i Rynarzewie. O innych obchodach szczegóły już podaliśmy. Pozostają nam tylko dwa ostatnie.

* * *

Obchód rocznicy powstania w Łabiszynie.

przypadł na niedzielę 11 bm. Przed 6 laty w dniu tym w południe kompanja paskoska pod dowództwem p. Wł Poczekaja oswobodziła Łabiszyn, rozbiła dwukrotnie silniejszy grencszuc, zabrała mu 4 karabiny maszynowe i 80 Niemców wzięła do niewoli. Od tej chwili Łabiszyn już nie powrócił pod panowanie niemieckie.

Przebieg uroczystości był następujący: Przed południem nastąpiła zbiórka na rynku i pochód do kościoła, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe towarzystwa. Po kazaniu ks. wik Sroka pięknie przemówił do zgromadzonych i w sposób wzniosły wywiódł obowiązek bronienia Ojczyzny. Mszę św. odprawił ks. prob. Kłos, a na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę", poczem udano się na cmentarz, gdzie delegacja złożyła wieniec na grobie poległych powstańców, przyczem podniosłe przemówienie wygłosił znany z wymowy ks. prob. Kłos.

Następnie pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej udał się na rynek, gdzie nastąpiło udekorowanie zasłużonych powstańców i wojaków. Aktu tego dokonał p. major Arciszewski. Otrzymali krzyż powstańców broni: Królewicz Michał, Kadow Kazimierz, Krygier Kazimierz, Tomaszewski Szczepan, Barth Władysław, Górny Mieczysław, Zboralski Stanisław, Drążek Feliks, Strzelewicz Władysław, Leśniewski Władysław, Skibiński Stanisław, Karliński Franciszek, Lipiński Florjan, Trudnowski Józef, Błochowiak Franciszek, Krzysztofiak Franciszek — krzyże wojackie: Obodziński Roman, Górny Antoni.

Po akcie dekoracji przemówił p. red. Teska, a następnie p. red. Fiedler i wreszcie p. Królewicz. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Po południu o godzinie 5 przy świetle pochodni uformował się nowy pochód, który udał się przed plebanję. Tamże na cześć ks. prob. Kłosa i wogóle patrjotycznego duchowieństwa przemówił p. Wł. Poczekaj, a ks. prob. Kłos mówił o poświęceniu p. Poczekaja i tych, co pod jego komendą tak gracko się z Niemcami uwinęli, oraz na cześć obecnego p. red. Teski za jego pracę w czasie niewoli. Następnie pochód przeszedł przez całe miasto i rozwiązał się na rynku.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w sali p. Kierczyńskiego, na które publiczność bardzo licznie się stawiła. Odegrano jednoaktówki „Nasi jadą" i „Kalosze". Amatorki i amatorzy spisali się dobrze i zwłaszcza „Kalosze" wywołały dużo wesołości. Później odbyły się zabawy taneczne w salach p. Kierczyńskiego i p. Kowalewskiego. Obie miały doskonałe powodzenie.

Obchód w Rynarzewie.

Rocznica i poświęcenie sztandaru.

Rynarzewo należy do tych miejscowości, które na początku powstania bodaj najwięcej ucierpiały. Licznych obywateli rozszalały niepowodzeniem pod Szubinem grencszuc zainternował początkowo w Bydgoszczy, skąd ich później wywiózł do Altdamm w Pomeranji, przyczem tak w podróży jak później w samym obozie wiele wycierpieli. Pierwszą ofiarą grencszucu był naczelnik stacji Maik, którego posądzono (słusznie zresztą) o sprzyjanie Polakom i ciężko zmaltretowano. Również obecny burmistrz p. Tomaszewski, znany działacz z czasu niewoli, wiele przecierpiał, jak wogóle wszyscy Polacy, którzy z uczuciami swemi nigdy się nie taili. Później Rynarzewo było przedmiotem wysiłków grencszucu i wiele wycierpiało, zwłaszcza od pociągu pancernego, który podjeżdżał pod same miasto i je ostrzeliwał, dopóki go przy takiej „wycieczce" nie uszkodzono miną, a śp. porucznik Wachtel na czele dzielnych zuchów nie zdobył, przyczem tak sam dowódzca jak kilku żołnierzy poległo. „Ostd. Rundschau" oburzała się wtedy na bezczelność Polaków, którzy rozbili pociąg, odbywający jazdę próbną.

Nie dziw przeto, że rocznicę oswobodzenia obywatelstwo Rynarzewa i okolicy szczególnie uroczyście obchodzi. Inicjatywa wyszła tym razem od niedawno założonego Tow. Powstańców i Wojaków, które pięknie się rozwija i obchód rocznicy połączyło z uroczystością poświęcenia swego sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się od pochodu do kościoła, na którym widnieją jeszcze ślady kul pruskich, gdzie po odprawieniu mszy św. ks. prob. Buławski przemówił od ołtarza o znaczeniu walk o wolność i sztandaru jako symbolu łączności i gotowości bojowej, poczem dokonał poświęcenia. Chrzestnymi byli: panie Janina Tomaszewska, Marta Przybylińska, Franciszka Wesołowska i Zofja Szymańska oraz panowie: W. Gutkowski (przedstawiciel przemysłowców), Wł. Hałas (przedstawiciel rolników), Jan Markiewicz (przedstawiciel robotników), i kupiec Kazimierz Kujawski z Bydgoszczy (dawniejszy obywatel Rynarzewa).

Po nabożeństwie na rynku jeden z chrzestnych mianowicie p. K. Kujawski po odpowiedniem przemówieniu wręczył sztandar prezesowi okręgowemu p. mż. Bernaczkowi, tenże oddał go prezesowi obwodowemu p. porucznikowi rez. Walkowskiemu z Szubina, ten zaś prezesowi miejscowemu p. burmistrzowi Tomaszewskiemu, od którego przyjął go komendant miejscowy p. Szymański, aby go oddać chorążemu p. A. Wołowskiemu.

Po tej podniosłej nad wyraz ceremonji przemówił p. red. Teska, p. Flołka w imieniu zarządu okręgowego, p. redaktor Fiedler i wreszcie p. Tomaszewski dziękując zgromadzonemu tak licznie — mimo powszedniego dnia — obywatelstwu, delegacjom i przedstawicielom władz. Na miejscu ofiarowano także cały szereg gwoździ pamiątkowych do sztandaru, między innemi od „Dziennika Bydgoskiego".

Z kolei uformował się pochód na nowo i ruszył na cmentarz, gdzie w starannie utrzymanych grobach spoczywa 16 bohaterów walk o wolność. Po krótkiem, jędrnem przemówieniu złożył wieniec p. Tomaszewski, a dalsze wieńce złożyli przedstawiciele gmin Murowaniec i Lipinki, które w roku 1919 stanowiły miejsca popisów grencszucu. Chór pod batutą p. Skrzypczaka wykonał pięknie stosowny utwór, a orkiestra zagrała żałobne melodje.

Po powrocie do miasta pochód się rozwiązał i odbył się następnie wspólny obchód, podczas którego wygłoszono cały szereg toastów. Doskonałe wrażenie zrobiło wystąpienie p. rektora Frankowskiego, który zgłosił przystąpienie do Tow. Powstańców i Wojaków, podobnie jak p. mec. Sioda z Bydgoszczy, podpułkownik rezerwy i były komendant artylerji na odcinku rynarzewskim. Tak samo postąpił p. K. Kujawski. Oby przykład ten znalazł naśladowców.

Starosta szubiński uniewinnił swą nieobecność, a państwo Chłapowscy z Sobiejuch, znani z patrjotyzmu, nie mogąc przybyć nadesłali życzenia i 100 złotych na potrzeby młodego towarzystwa. Nadeszło prócz tego wiele innych listów i telegramów bądź to z życzeniami bądź też z uniewinnieniem nieobecności.

Wieczorem odbyły się zabawy, które cieszyły się doskonałem powodzeniem.

Życzymy Towarzystwu Powstańców i Wojaków w Rynarzewie, aby dobrze się rozwijało na chwałę Ojczyzny i aby przyczyniło się do stworzenia na miejscu atmosfery zgody i solidarności oraz pobudziło do tak potrzebnej na polu narodowem kulturalnem pracy tych, którzy od niej stronią i niejednokrotnie wysiłki szlachetne paraliżują.

Małpom grozi zagłada!

Z Bombaju donoszą, że od pewnego czasu regularnie co dwa tygodnie udają się do Indyj wyprawy, mające na celu łowienie małp, których gruczoły używane są do odmładzania ludzi. Za każdym razem zabiera się na pokład okrętu setki tych zwierząt. Wywołało to wśród Hindusów tak wielkie oburzenie, że urządzają oni obecnie zgromadzenia protestujące pod hasłem: „Miejcie litość dla małp".

St. Pożarowski. (83

Handlarze dusz.

Powieść kryminalna.

(Ciąg dalszy).

Twarz Cezarego nie zdradzała w tej chwili nic. Była po prostu kamienną.

Po kilkunastu latach duchowych katuszy, po kilkunastu latach dzikiej pogoni po całym świecie, przez lądy, góry i morza, stał nareszcie przed nim ten człowiek, którego śmierć miała mu przynieść ulgę i ukojenie ostatnich dni życia.

Miał go nareszcie w ręku, zdala od ludzi, między niebem a morzem tylko, wydanego na łup jego strasznej nienawiści, okrutnej zemsty czy kary.

— Kostek, wiąż go! — szepnął Cezary głucho i groźnie.

Kostek, w którym na widok Czarnego krew zakipiała, ze zwinnością kota podsunął się ku niemu ściągnął mu obie ręce w tył i mocnym sznurem silnie razem je skrępował.

Trwało to ani nie pół minuty. Czarny niepróbował wcale bronić się. Przerażenie sparaliżowało go, zasznurowało mu usta i poczuł w sobie silne mdłości.

Cezary podszedł teraz ku niemu, położył mu obie ręce na ramionach i począł się w niego wpatrywać.

Oczy Cezarego miały w sobie jakiś silny, trupi blask. Parę sekund Czarny wytrzymywał to spojrzenie, ale potem zamknął powieki. Poczuł, że wpija się w niego śmierć i woła go ze sobą.

— Teraz zginiesz! — rzekł Cezary jakimś złowieszczym i pełnym nienawiści głosem.

Czarny nie zadrżał, nie skulił się na te słowa. I owszem, pragnął śmierci, wzywał jej w duchu, aby przyszła jak najprędzej, bo przerażała go inna myśl, myśl o tem, jaką mu Cezary śmierć obmyślił.

Wiedział i był przekonany, że będą to męki piekielne, że będzie to długie konanie wśród wymyślnych katuszy i męczarni. I tego się bał. Bał się więcej, niż śmierci samej.

Wzrok jego biegał niespokojnie po małym pokładzie waporetu. Szukał tam narzędzi, któremi Cezary będzie go torturował. Spodziewał się ujrzeć obcęgi, kipiącą na prymusie smołę, świder, piłę, rozpalone do czerwoności żelaza...

Ale nie widział nic. Tylko biały pierścień ratunkowy leżał na dnie waporetu, tylko końce sznura, którym ręce miał zwiazane, niby sploty długiego węża wiły się na ławie.

Noc była przejasna, aż jaskrawa. Ktoby nie widział księżyca nad sobą, sądziłby, że to już dzień wstaje, że słońce leje potoki światła, a jeno obłoki je przesłaniają.

Do koła, jak wzrok sięgał, nie było nic, coby zdradzało obecność ludzi w pobliżu.

Żaden głos nie dochodził. Tylko goniące się fale morskie pluskały monotonnie tylko kępa szuwarów jakby szeptała coś sennym półgłosem.

Czarny widział, że o ratunku znikąd niema co myśleć.

Spojrzał znowu w oczy Cezaremu, bo zbierał myśli i mowę, aby go błagać o litość. Ale, spotkawszy się z jego wzrokiem, oniemiał i począł jakby omdlewać. Zdawało mu się, że już przed śmiercią drapieżny szatan czycha na jego duszę. Tak straszny wyraz twarzy miał Cezary w tej chwili.

Nawet Kostek zadrżał, gdy z boku spojrzał na Cezarego.

A on stał nieruchomy, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, i niby kamienny posąg patrzał w świetlaną tarczę księżyca.

Usta jego poruszały się jakby cichym szeptem. Zdawać by się mogło, że się modli.

Tymczasem nie była to modlitwa. Kostek słyszał wyraźnie, jak z ust jego płynęły tłumione słowa:

— Zejdź i spojrzyj, że dotrzymałem ślubowania mojego. Bądź świadkiem jego konania...

Tak Cezary przyzywał ducha swojej narzeczonej.

Potem ocknął się i rzekł grobowym głosem:

— Czarny, czas na ciebie! Zrób rachunek z Bogiem i proś go o miłosierdzie nad sobą.

Zbrodniarz na te słowa zadygotał i szczęki poczęły mu kłapać.

— Kostek, rozbierz go — rozkazał chłopcu.

A gdy się Kostek wachał, dodał z naciskiem:

— Rozbierz go zupełnie.

Kostek postąpił ku Czarnemu i chciał z niego ściągnąć surdut, ale nie mógł tego uczynić, bo Czarny miał związane z tyłu ręce.

— Jakżeż go rozbierać — rzekł — chyba mu ręce znowu odwiążę.

— Nie. Weź nóż i poprój na nim ubranie.

Kostek uczynił, jak mu Cezary kazał.

Zbrodniarz czuł, że zbliża się dla niego chwila, wobec której zgasną i męki piekielne.

—Paaanie!... paaanie!...

Głos jego brzmiał jak błaganie potępieńca.

TymczasemKostek z zaciśniętemi ustami kończył tę dziwną robotę. Jedno postanowił sobie atoli w duchu. Jeśliby Cezary od niego zażądał, aby zadawał Czarnemu jakieś straszne męczarnie, to pierwszy raz sprzeciwi się, i to stanowczo, rozkazowi swego opiekuna. Jakkolwiek wszystko mu zawdzięcza, ale oprawcą dla zadowolenia jego dzikiej zemsty nie będzie. A gdyby Cezary nalegał o to, to on skończy te przykrą scenę w prosty sposób: tym samym nożem, jakim odziera go z ubrania, pchnie Czarnego w samo serce. Łotr poniesie w ten sposób karę za swoje zbrodnie, a on, Kostek, oszczędzi sobie wyrzutów, że torturował żywego człowieka.

W kwadrans później Czarny był rozebrany do naga. Z początku drżał febrycznie ze strachu, a potem ciało jego jakby skostniało w przerażeniu, bo stało się zimne i twarde.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Angerstein na łańcuchu.

Angerstein, który jak wiadomo zamordował swoją żonę, teściową, szwagrową, ogrodnika, dwóch służących i chłopca biurowego, przewieziony został ostatnio do więzienia o najostrzejszym regulaminie w Limburgu. Do dnia dzisiejszego Angerstein nie dał się nakłonić do złożenia wyczerpujących zeznań, a w szczególności nie chce podać właściwych motywów jego czynu. Twierdzi on, jak i dawniej, że żonę swą zamordował tylko dlatego, że chciał ją uwolnić od ciężkich cierpień inne zaś osoby zgładził dlatego, że irytowały jego żonę. Naturalnie sędzia śledczy nie daje wiary tym tłumaczeniom się i postanowiono zastosowywać w badaniu jego metod kryminalistycznych, a mianowicie momentu zaskoczenia i przerażenia. Jednakże wobec Angersteina metody te nie miały powodzenia, ponieważ Angerstein po chwilowym przestrachu szybko przychodził do równowagi i nie dał ze siebie wyciągnąć żadnych zeznań.

Sędzia śledczy przez cały tydzień przebywał w miejscowości, gdzie mieszkał Angerstein i przesłuchał z górą 100 świadków, chcąc natrafić na powód czynu Angersteina.

Sprzeniewierzenie, jakiego dopuścił się Angerstein, jest bardzo nieznaczne, wynosi bowiem zaledwie 1800 marek. Sumę tę z łatwością Angerstein mógł pokryć, więc nie można tego brać za przyczynę straszliwego mordu.

Angerstein w więzieniu przebywa cały zakuty w łańcuchy. Obie ręce ma ściągnięte łańcuchem. Na nogach ma obręcze, które połączone są z łańcuchami na rękach, tak, że morderca poruszać się może z wielką trudnością. Mimo to zasypuje sędziego śledczego listami w ostrzejszym lub łagodniejszym tonie, w których domaga się polepszenia wiktu więziennego, a przedewszystkiem dostarczenia mu litra mleka dziennie. Wogóle Angerstein stara się o dobre jadło. Z własnych funduszów kupuje środki żywności, które spożywa w olbrzymich ilościach. Na jego stole więziennym znajdują się codziennie owoce, ciata, chleb i inne specjalności.

Mordercę pilnuje trzech dozorców, którzy go nawet w czasie jedzenia nie opuszczają z oka, obawiając się, by nie popełnił samobój-

stwa. Angerstein nie je sam, lecz dozorcy podają mu strawę do ust, gdyż podejrzewają go, że zamierza popełnić on samobójstwo przez połknięcie łyżki. Angerstein siedzi ustawicznie zgarbiony i w ręku trzyma biblję, lub inną książkę o treści religijnej, którą czyta na głos. Zewnętrzny jego wygląd jest dobry. Raz na dzień tylko przez pół godziny wolno mu odbywać spacer po podwórzu więziennem. Często usiłuje nawiązać rozmowę z dozorcą, przerywa ją jednakże natychmiast, gdy ten wspomina o mordzie. Pewnego razu, gdy go zapytał dozorca o motywy swego czynu, odpowiedział krótko i patetycznie: „Bóg będzie świadkiem w mojej sprawie, dlatego lepiej o niej nie mówmy“. Od czasu do czasu jęczy i zgardła jego wydobywa się chrapliwy głos: Moja żona.

Jeszcze o człowieku, który chce wieszać.

Dosłowny tekst wniosku o posadę kata.

Wczoraj donosiliśmy, że znalazł się już kandydat na kata, i to bardzo dobrze ukwalifikowany. Dziś możemy podać dosłowny tekst prośby, jaką ów tajemniczy potent przedłożył w kancelarji sejmowej:

Z dziennika „Rzeczypospolitej“ dowiedziałem się, iż w państwie polskiem brak jest wykonawcy wyroków śmierci, t. j. kata. Przeto funkcje za takowego wykonywać musi wojsko, czemu to ostatnio sprzeciwił się minister spraw wojskowych, ponieważ będącej w mowie funkcji nie przewiduje regulamin wojskowy. Wobec tego ja (następuje imię i nazwisko) były uczeń, a następnie egzaminowany pomocnik (zastępca) wykonawcy (kata) wyroków śmierci przez powieszenie przy sądach austrjacko-węgierskich złożyłem na ręce ministra sprawiedliwości w Warszawie podanie z okazaniem chęci i zgody na objęcie wspomnianej funkcji w państwie polskim na warunkach podanych w załączeniu. Podanie niniejsze ośmielam się przedłożyć z prośbą o łaskawe postanowienie wysokiemu Sejmowi publicznego wniosku o wycofanie wojska z wykonywania wyroków śmierci na osobach cywilnych i oddanie wykonywania takowych na tychże osobach zaprzysiężonemu, egzaminowanemu, specjalnemu do tego katowi, który dokona egzekucji przez powieszenie. Nadmieniam jednak, że w razie przyjęcia mojego podania złożę przysięgę, oddam swoje dokumenty osobiste, stwierdzające moją tożsamość oraz przynależność oraz dokonam ewentualnej próby mojego tak ulubionego zawodu, zaznaczam, że jako taki wzywany jestem przez ministra sprawiedliwości republiki austrjackiej, jednak wolałbym pozostać w Polsce i tejże służyć. Dnia 4 stycznia 25 r. następuje podpis,

Do podania tego załączam warunki na zasadzie których zgodzę się przyjąć i chętnie wykonywać funkcje wykonawcy wyroków śmierci (kata) w Rzeczypospolitej.

(Tu następują 4 podane już wczoraj warunki tego amatora stryczka i V rangi.)

Kto dostanie flotę Wrangla?

Rumunja stara się ją wydrzeć Bolszewji.

Bukareszt, 14. 1. Rząd rumuński wystosował do Francji energiczny protest co do zamierzonego wydania sowietom floty wojennej Wrangla.

Rumunja poszła w tej kwestji nawet znacznie dalej, a mianowicie zażądała wydania sobie tej floty, jako gwarancji jej pretensji do Sowietów. — Pretensje te mają polegać na tem, iż w czasie wojny światowej, kiedy Rumunja walczyła po stronie sojuszników i w chwili, gdy jej groziła nawała niemiecka, cały złoty zapas skarbu rumuńskiego został wywieziony do Moskwy, gdzie później dostał się w ręce bolszewików.

Wedle obliczenia rumuńskiego olbrzymia wartość zagrabionych przez bolszewików zapasów złota jest w każdym razie niemniejsza, niż wartość floty Wrangla, składającej się z 40-tu bojowych jednostek, w tem 3 większe pancerniki.

Spekulacyjne małżeństwo ekscesarzowej Zyty.

Monarchiści węgierscy niestrudzeni w pomysłach.

„Prager Presse“ przynosi następującą wiadomość: Excesarzowa austrjacka Zyta bezskutecznie usiłowała dotąd uzyskać zezwolenie mocarstw na osiedlenie się na Węgrzech. Jednak monarchiści węgierscy znaleźli wreszcie sposób na sprowadzenie Zyty i jej syna Ottona. Chcą mianowicie wydać wdowę po cesarzu Karolu za arystokratę węgierskiego, gdyż wtedy ekscesarzowa otrzymałaby obywatelstwo węgierskie i mogłaby bez przeszkody zamieszkać na Węgrzech; a co ważniejsze, jej małoletni syn Otto mógłby również przebywać w kraju, gdzie arystokraci węgierscy zajęliby się wychowaniem przyszłego króla w duchu narodowym.

Krąży pogłoska, że Zyta zamierza poślubić hr. Józefa Hunyady'ego, byłego dworzanina cesarza Karola, który dochował wierności Habsburgom, idąc wraz z rodziną ekscesarza na wygnanie. Inne wersje wymieniają nawet starego hr. Juljusza Andrassy'ego, który dla celów politycznych wszedłby w związki małżeńskie z Zytą. Wymieniają również ks. Esterhazy'ego, który w swoim zamku udzielił był schronienia parze królewskiej w dobie nieudanego puczu monarchistycznego na Węgrzech.

Dwaj matadorzy za kratami.

Zeigner b. premjer saski, skazany na więzienie za różne afery korrupcyjne, wnosi przez żonę prośbę o ułaskawienie, która została odrzucona.

Były naczelnik policji monachijskiej Pochner został aresztowany w związku z aferą Hittlera i zaczyna odsiadywać półroczne więzienie.

Odbudowa mostu księcia Poniatowskiego w Warszawie.

Roboty przy odbudowie mostu ks. Poniatowskiego, łączącego Warszawę z przedmieściem Pragą, który cofający się z Polski na zawsze Rosjanie w roku 1914 wysadzili w powietrze, odbywają się bez przerwy i ukończenie ich spodziewane jest w czerwcu r. b. Jednakże ustalenie normalnej komunikacji przez most zależy od ukończenia robót przy budowie tunelu, które to roboty prowadzi ministerstwo kolei.

Praktyczne urządzenie.

W Braunsbergu w Prusach Wschod. zaprowadzono kartki dla żebraków. Każdy kupiec kupuje sobie z magistratu takie kartki i wręcza je zamiast pieniędzy żebrakom za które ostatni dostaną z miejskiego urzędu dobroczynnego ciepłe potrawy. Od czasu zaprowadzenia tych kartek żebracy omijają kupców, którzy mieli w niektóre dni do 20 takich gości.

OBELGE

wyrządzoną pp.

1. **Bolesławowi Rutkowskiemu** z Bydgoszczy, ul Czartoryskiego 2,
2. **Franciszkowi Lewandowskiemu** z Bydgoszczy, ul. Kościuszki 32

z żalem odwołuję i tytułem ofiary płacę na cele dobroczynne 100 złotych.

Jan Ganf, inżynier
1241 w Bydgoszczy ul. Łokietka 28.

Biuro pośrednictwa małżeństw w Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy).

Prowizja za małżeńskie pośrednictwo. — Zdumiewająca nieuczciwość konkurentów. — W jakich sferach pośredniczka pracuje. — Przewartościowanie społeczeństwa po wojnie. — Pieniądz rozgrzesza ze wszystkiego.

Klienci pani S. są w regule ludźmi, którzy szukają nie żony, tylko posagu. A takich kandytatów do stanu małżeńskiego zgłaszają się dwie kategorje Są to obdłużeni po uszy urzędnicy, prywatni albo rządowi, którzy już dłużej dychać nie mogą i muszą się żeniaczką ratować, lub też są to kupcy albo innego rodzaju przedsiębiorcy, którzy potrzebują pieniędzy dla poratowania względnie rozwinięcia swego interesu.

Układ między nimi a pośredniczką jest zwykle bardzo prosty, bo wynagrodzenie polega na pewnej procentowej części otrzymanego posagu. Tu zaznaczyć trzeba, że pretensja taka za doprowadzenie małżeństwa do skutku nie jest zaskarzalną, bo ustawa widzi w tem rajfurstwo (causa turpis). Jest więc taka pani zdana na uczciwość lub nieuczciwość swych protegowanych konkurentów, bo ci tylko honorarjum płacić mają, względnie płacić się zobowiązują, podczas gdy rodzice panny, jako strona dająca pieniądze, od tego honorarjum są zwolnieni i ograniczają się zwykle na jakimś mniej lub więcej kosztownym podarunku, danym pośredniczce za wyswatanie córki.

I tu z przykrością podnieść należy fakt, że nieuczciwość konkurentów w obec takiej pośredniczki jest wprost zdumiewającą. Płaci jej umówioną sumę co dziesiąty, co piąty daje jakieś odczepne, a inni stają się w obec niej jeszcze impertynentami, wymawiając się zwykle na to, że liczyli na większy posag, albo że dostali żonę-djablicę, i nierzadko występują jeszcze z pretensjami do pośredniczki, że ich unieszczęśliwiła i zawiązała im życie.

Tego rodzaju przyjemności, jakie spotykają pośredniczkę za jej fatygę, tłomaczyć należy tem, że bądź co bądź zgłaszający się do niej konkurenci są to przeważnie indywidua pod względem charakteru marne, ludzie którzy z małżeństwa robią interes, i każdej kobiecie za wyratowanie ich z błota sprzedać się są gotowi. Nic więc dziwnego, że uważają sobie za pewien punkt ambicji, „wykiwać“ pośredniczkę, a jeśli się da, to i żonę i całą rodzinę żony.

Tem bardziej dziwnem wydać się musi, że taka pośredniczka ma wstęp do najlepszych nawet rodzin w Bydgoszczy, i że niejedna bogata i ładna panienka dopiero za ich pośrednictwem za mąż wychodzi.

Od mojej informatorki wyciągnąłem kilkanaście nazwisk tutejszych rodzin mieszczańskich, od których ma ona wrzekomo zlecenie, aby postarała się o mężów dla ich córek. Znając Bydgoszcz i tutejsze stosunki zorjentowałem się wnet w sytuacji: są to przeważnie rodziny, których ojcowie są ciężko zapracowani w swym zawodzie i literalnie nie mają czasu córkę w świat wprowadzić, a matka, nierzadko prosta sobie kobieta, boi się czy też nie umie wmięszać się w życie towarzyskie, i córki są tem samem w obcowaniu ze światem ograniczone na najbliższych krewnych, lub sąsiadów tego samego domu — a w takich warunkach trudno się za mąż wydać.

Drugą kategorję stanowią rodziny, których ojcowie są pijakami i łobuzami, tak znanymi na mieście, że matka i córki wstydzą się z nimi pokazywać między ludźmi — albo wreszcie matka panien ma niewyraźną przeszłość za sobą i nasi brukowi purytanie „niechcą z taką rodziną żyć ani się z nią zadawać“.

W takich warunkach, gdy chodzi o wydanie za mąż córki, woła się jednej albo drugiej pośredniczki, przyjmuje się ją jak zbawicielkę z otwartemi rękami, i wyczekuje od niej niecierpliwie wiadomości, czy już znalazła odpowiedniego dla panny kawalera.

Rzecz prosta, że stosunki powojenne teren operacyjny takich pośredniczek bardzo rozszerzyły. Powstały nowe fortuny, po które niejeden chętnie rękę by wyciągnął. Ale przy tych fortunach siedzą rodziny, do których najlepiej nikt by się nie przyznawał. Te przeciwności, nawzajem się odpychające, pośredniczka umie sprowadzić jakoś do jednego mianownika, tłomacząc kawalerowi, że żeni się z panną, nie z jej ojcem ani matką, którzy jacy tam byli, tacy byli, ale pieniądze mają i pieniędzmi przeszłość swoją pokryli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek d. 15 stycznia 1924.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Pawła pustelnika.
Jutro w piątek Marcelego pap. m.
Wschód słońca o godzinie 7. 34.
Zachód słońca o godzinie 16. 5.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 12. do poniedziałku 19. bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

— **Społeczeństwo bydgoskie a wypadki gdańskie.** Społeczeństwo tutejsze do żywa poruszone zostało wydarzeniami dni ostatnich a szczególnie buńczucznem wystąpieniem Wysokiego Komisarza Angielskiego w Gdańsku. Sprawy te wszędzie komentowane są po myśli naszych słusznych aspiracji państwowych i narodowych. Zgromadzenie prezesów wszystkich stowarzyszeń polskich w Bydgoszczy, związków politycznych i apolitycznych, upoważniło zarząd Konferencji Prezesów do wysłania telegramów do Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie i do delegata Rządu Polskiego w Gdańsku ministra Strassburgera z wezwaniem nieustępowania ani na krok wobec dziwnych uroszczeń Gdańszczan. Całe społeczeństwo stoi zwarcie za rządem, domaga się tylko, aby w przetargach dyplomatycznych niczego nie uroniono z tego, co nam się wedle traktatu wersalskiego należy.

— **Przełożenie koncertu Związku Lotników Polskich.** Wskutek nieukończenia remontu w sali Resursy Kupieckiej oraz wskutek zmiany repertuaru w Operze Poznańskiej, zapowiedziany koncert na sobotę, dnia 17 bm. odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 8-mej w auli gimnazjum Kopernika.

— **Pięciolecie oswobodzenia Bydgoszczy** obchodzić będziemy w niedzielę 25-go stycznia nieco inaczej niż w ubiegłe lata. Odpadnie „chodzenie po ulicy", natomiast cała manifestacja skupi się w jednem miejscu, t. j. na Starym Rynku.

Konferencja prezesów towarzystw polskich w Bydgoszczy omawiała wczoraj porządek owej uroczystości. Rano o godzinie 9-tej odprawione będą we wszystkich kościołach nabożeństwa dziękczynne, w których towarzystwa zbiorowo wezmą udział. Następnie zgromadzą się z sztandarami i orkiestrami na Starym Rynku, gdzie z trybuny przemówi p. dr. Szymański. Tłum odśpiewa hymn narodowy i rozejdzie się w skupieniu. Osobno ma się odbyć wieczornica w Teatrze Miejskim. Program tejże wypełnią chóry, muzyka, słowo i żywe obrazy. Szczegóły ogłoszone zostaną w porę.

— **Członków Tow. Czytelni Ludowych** i wszystkich obywateli, którym sprawa oświaty leży na sercu, zaprasza się na zebranie w dzień 16 bm. (piątek) o godzinie 7-mej w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Na porządku dziennym: Sprawa kursu oświatowego T. C. L. który odbywać się będzie w Bydgoszczy dla powiatów bydgoskiego, wyrzyskiego, szubinskiego i sępoleńskiego oraz inne bardzo ważne sprawy.

Orły pruskie w Gdańsku.

Dla czego nie zainteresowały p. Mac Donella?

„Gazeta Gdańska" donosi:

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na fakt, że na niektórych gmachach, mieszczących urzędy gdańskie, widnieją jeszcze napisy „Königlich-preussische" i „Kaiserlich-deutsche", żądając usunięcia tychże napisów. Władze gdańskie wymawiały się od tego, twierdząc, że nie można tego ze względów architektonicznych uczynić. Powody są jednak inne i poniekąd zrozumiałe, zważywszy, że Wolnem Miastem rządzą nacjonaliści niemieccy. Jakże jednak wytłómaczyć fakt, że na gmachu dyrekcji kolejowej, a więc władzy polskiej, mieści się jeszcze do dziś dnia wielki orzeł pruski, wykuty z kamienia. Pozostałość tę po rządach pruskich, przypominającą nam czasy najgorszego prześladowania Polaków przez Prusaków, należałoby jak najrychlej usunąć i zastąpić go, jeżeli już nie orłem polskim, to przynajmniej emblematem kolejowym. — Nie rozumiemy tu stanowiska Gaz. Gdańskiej, aby na Polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku ewentualnie nie umieszczono orła polskiego. Nawet Azjaci znają szacunek dla godeł obcych państw, a w Gdańsku Polska jest suwerenną.

Kino Nowości

Dziś Premjera! Sensacyjnego dramatu, na tle głośnego zabójstwa w jednej z zagranicznych ambasad - - sowieckiej Rojsji p. t. - -

„TATJANA"

w roli tytułowej prześliczna gwiazda

OLGA CZECHOWA

Nadprogram: Pierwszorz. kom. p. t.

„Panna z tragiczną przeszłością"

Całość 12 aktów. (1237

— **Chleb zdrożał.** Cech piekarski donosi nam, że z powodu podrożenia mąki o 5½ zł. na jednem centnarze, i podwyższenie płacy pracownikom piekarskim o 34 proc., zmuszony był Cech piekarski cenę chleba podwyższyć z 55 na 70 groszy.

— **Quo vadis?** Pierwszą część tego imponującego dzieła wyświetla kino „Kristal" dziś w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni. Od jutra idzie II serja.

— **Kwartet Ševcika w Bydgoszczy.** Melomanów bydgoskich czeka w najbliższą sobotę wspaniała biesiada muzyczna. Oto słynny kwartet czeski, imienia Sevcika wystąpi w naszem mieście z własnym koncertem. Znakomity zespoł kameralny złożony ze światowej sławy artystów, cieszy się w całym świecie obok kwartetu brukselskiego wielką i zasłużoną sławą i gdziekolwiek z produkcją swoją wystąpi odnosi rzetelny tryumf. Właściwością tego świetnego zespołu jest, że obok dzieł starego klasycznego kierunku (Beethoven, Mozart, Haydn propagują twórczość autorów nowszych i najnowszych. Dzięki temu występy kwartetu Sevcika stanowią zazwyczaj senzację pierwszorzędnej wagi.

— **Jadwiga Sternicz de Valcroziata** po tryumfach swoich odniesionych w operze berlińskiej i wiedeńskiej wystąpi w ciągu stycznia z własnym koncertem w Bydgoszczy. Znakomita ta gwiazda śpiewacza, obok Arnoldson i Berty Crafford najsłynniejsza w świecie mistrzyni koloraturowego śpiewu, jest żoną p. Piotra Sternicza zasłużonego dyrektora poznańskiej opery. Ukończywszy swe tryumfalne tournee operowe w tych dwóch wyżej wymieniony teatrach, zjechała na krótki wypoczynek do Poznania i dzięki temu zapewne będziemy mieli możność słyszeć i podziwiać znakomitą artystkę i u nas.

— **Wielki bal gałganiarski** odbędzie się w Kabarecie „Maxim" w przyszłą sobotę, dnia 17 bm. Wstęp tylko 2 zł. Czytaj ogłoszenie.

— **Towarzystwo Cyklistów** zaprasza na zabawę karnawałową którą urządza w niedzielę u Patzera. W programie są reje cyklistów i inne niespodzianki. Początek zabawy o 6 wieczorem.

— **Przedstawienie dla dzieci!** Dziatwa i w naszem mieście pozbawiona jest zupełnie godziwej rozrywki, wobec czego przygotowuje się dla niej prawdziwą ucztę. W sobotę o godz. 4-tej i w niedzielę o 2-giej popoł. w teatrzyku „Corso" na scenie odegrane zostaną dwie bajki „Zabi Król", oraz „Róża" z zaczarowanego ogrodu, nadto balecik dziecięcy, w którym taniec kwiatów i motyla, oraz taniec kuchcików będą prawdziwą atrakcją. W 3-ciej części koncertu wezmą udział dzieci z widowni i będą mówiły wierszyki. Najładniej deklamujące dziecko otrzyma nagrodę, głosować zaś będą wszystkie dzieci obecne na widowni. Radzimy więc, aby dzieci wyuczyły się wierszyków aby każde mogło się zgłosić do popisu. Celem uniknięcia natłoku należy wcześniej zaopatrzyć się w bilety w księgarni p. Bażańskiego. Bilety są w cenie od 50 groszy do 1,50 gr.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** w dniu wczorajszym: i dziś rano: 3 osoby poszukiwane przez władze policyjne i sądowe, 1 za kradzież 1 podejrzaną o współudział w napadzie bandyckim i 2 osoby za pijaństwo.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

1009) **Roczne walne zebranie Tow. Pom. Fryzjerskich** odbędzie się w czwartek, 15 go b. m. o godz. 8 wiecz u p Mellera pl Piastowski. Z powodu obszernego i ważnego porządku dziennego, uprasza się o punktualne przybycie wszystkich kolegów.

Zarząd.

(1198 **Towarzystwo Pszczelarzy** odbędzie swoje walne zebranie dopiero w niedzielę 25. bm. w szkole Dworcowej o godz. 3-ciej popołudniu Zarząd.

1205) **Baczność Towarz. Powstańców Wojaków Mątwy.** W niedzielę dnia 18. bm. o godz. 3. po południu odbędzie się walne zebranie w lokalu druha Kuźniackiego. Z powodu przyjazdu okręgowego prezesa uprasza się o liczne przybycie członków. Po zebraniu wieczorek familijny. Zarząd.

(185 a. **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.** Msza św. o zdrowie preprezesa odbędzie się w piątek 16. b m. o godz. 8 i pół na którą zaprasza się kolegów.

Zarząd.

(1252 **Towarzystwo śpiewu Św. Wojciecha.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 22-go bm. o godzinie 7-mej bezwzględnie na liczbę obecnych na salce parafialnej na które wszystkich czynnych i nieczynnych członków oraz delegatów bratnich towarzystw jaknajuprzejmiej zaprasza. Zarząd.

(1262 **Tow. Obywateli Szwederowo.** Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 18. 1. 25. r. zaraz po sumie na salce przy kościele, zarządu zaś w sobotę o godz. 7-mej na salce. Zarząd.

(1255 a **Stow. Chrześc. — Naucz. Szk. Powsz.** Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę dnia 21 b. m. w szkole Wydziałowej męskiej ul Konarskiego 7. Porządek dzienny: 1 Referat: Stare i nowe problemy metodyki pisowni w świetle psychologji eksperymentalnej kol. Kijora. 2. Załatwienie spraw z walnego zebrania. 3. Sprawy bieżące. 4. Kasa pośmiertna. 5. Wolne głosy. Zarząd.

(1172 a **Towarzystwa Kupców.** Deklaracje zeznań o półrocznem obrocie, które składać należy do 31 bm. otrzymać można w Sekretarjacie.

(1267 a **Klub sportowy Brda Bydgoszcz.** Dnia 16 bm. punktualnie o godz. 20 tej w Domu Czeladzi przy ul. Zyg. Aug. odbędzie się walne zebranie. Komplet konieczny!

Zarząd.

1173 a) **Towarzystwo Kupców.** Członkowie, od których domaga się Urząd Skarbowy zapłacenia grzywny za niezłożenie zeznań o półrocznem obrocie zechcą wnosić indywidualne odwołanie o chwilowe wstrzymanie egzekucji z powołaniem się na zarządzenie Ministra Skarbu, polecające Izbom Skarbowym odraczanie egzekucji o 2 — 3 miesięcy w zasługujących na uwzględnienie wypadkach. Odpisy podań prosimy nadesłać do Sekretarjatu.

1121) **Zjednoczenie Rodaków b. zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy.** W czwartek, 15. bm. o godz 8-ej wiecz. posiedzenie zarządu poszczególnych komisji i przewodniczących sekcji. W sobotę, dnia 17 bm. posiedzenie miesięczne Porządek obrad: 1. przyjęcie nowych członków; 2. wolne wnioski. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Zebranie Chrześcij. Narodowego Stronnictwa Pracy (Chrześć. Demokracji) odbędzie się w czwartek dnia 15 bm. o godz. 7mej w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2.

Na porządku obrad referat p. red. Teski, dyskusja, wybór zarządu i wolne głosy. O liczny udział prosi Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 15 I. 1924.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	24,50—25,50
Jęczmień browarny	23,50—25,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	39,50—
Mąka żytnia 70% z workami	35,25—37,25
Mąka pszenna 65% wł. worka	44,00—46,00
Otręby żytnie	17,25—
Pszenica	—32,00
Owies	21,00—22,00
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	4,00—
Łubin niebieski	10,00—12,00
Łubin żółty	13,50—15,00
Groch polny	18,00—21,50
Groch vikt.	27,00—31,00
Seradela nowa	13,00—15,00
Płatki ziemn.	18,75—19,75

Usposobienie spokojne.

W Muzeum Miejskiem.

Zbiorowa wystawa obrazów Wojciecha Podlaszewskiego.

Obrazy Wojciecha Podlaszewskiego widziałem często na wystawie poznańskiej. Młodziutki wówczas artysta stawiał pierwsze, nieśmiałe kroki; publiczność przyjmowała go sympatycznie, krytyka nie szczędziła zachęty, albowiem widziano w pierwszych jego obrazach wyraźne znamiona talentu i umiłowania pracy. Z czasów tych pochodzi jeden jego obraz, wystawiony obecnie w Muzeum Miejskiem, zatytułowany: „Pomorzanin". Obraz ten wykonany sumiennie, narysowany dobrze, dozwalał przypuszczać, że młody artysta rozwinie się, dojrzeje, że może z czasem stanie w pierwszych szeregach artystów poznańskich.

Niestety cała jego obecna zbiorowa wystawa dowodzi, że artysta wszedł na złe drogi. Zawcześnie poczuł się genialnym. Jest on uczniem Pautscha, malarza wielkiej miary, niestety, co wolno Pautschowi, nie wolno Podlaszewskiemu. Pautsch zaniedbuje rysunek, maluje z brawurą, kładzie na płótnie kolory jaskrawe i brutalne, ale że umie wiele, więc wychodzi zwycięzko. Uczeń przejął się maniera mistrza, nie posiadając jego umiejętności. Zaczął malować brawurą i zaniedbywać rysunek wtedy już, kiedy jeszcze rysować naprawdę nie umiał.

A to się na nim zemściło straszliwie. Sam podział obrazów na tematy o tytułach obiecujących Bóg wie co, dowodzi, że artysta nie bardzo wie jeszcze, na co i po co się maluje obrazy. „Obrazy fantastyczne", jak je artysta nazwał, wykazują, że fantastyczność tematu nie ratuje obrazu, jeżeli jest źle namalowany. Jeżeli się namaluje twarz Chrystusową, której jedyną oryginalność stanowią włosy i broda, rysowane w linjach fantastycznych, a który pozatem nie posiada istotnych zalet malarskich, to obrazu tego nie uratuje pretensjonalny tytuł „wizja".

Najważniejszą i najkonieczniejszą zaletą artysty jest szczerość. Bez szczerości niema sztuki, bez szczerości najprawdziwszy talent się spuszczy i zmarnieje. A Podlaszewski swoją młodzieńczą szczerość z przed ośmiu lat zatracił i dlatego postępów żadnych nie zrobił. Przypatrzmy się jego pejzażom. Są one przedewszystkiem nie narysowane, lecz machnięte nonszalancko. Drzewa np. są zupełnie pozbawione rysunku, co się specjalnie uwydatnia w pejzażu jednym „z pod Chodzieży". Na pustem polu, które prawdopodobnie ma być pagórkowate, stoi samotne drzewo. Atoli konie z rzędem temu, kto zgadnie, co to ma być za drzewo, brzoza, topól, czy sosna? A przedni plan potraktowany z taką nonszalancją, że nie wiadomo, piasek to czy woda?

Niewątpliwie są na wystawie i obrazy dobre, n. p dwie skromne notatki z jarmarku, jedna i druga zrobiona dość sumiennie, jednak dlaczego artysta w katalogu nazwał te skromne notatki „Kompozycjami"? Otóż to właśnie nowy dowód, że artysta nie jest szczery. „Stragan z owocami", to znów kompozycja, która przerasta siły artysty, pełna niedomówień i niekonsekwencji.

A jaka ogromna różnica między „Pomorzaninem", a „Wielkopolanką"? Ile tam szczerości i sumiennej pracy, tyle tu pretensji i banalności.

Dlaczego artysta studjum głowy dziewczęcej nazwał „wiosną", czy dlatego, że dał jej tło zielone?

Wśród „martwych natur" najlepsze są „Chryzantemy", dlatego jedynie, bo zrobione bez pretensji, gdy znowuż „Cyneracje" przeładowane mnóstwem niepotrzebnych dodatków, co wszystko robione na efekt, ale nie opracowane należycie.

Podlaszewski jest malarzem, który ma talent, a jest na najlepszej drodze, by go zmarnować. Największy czas, by zawrócił z błędnej drogi. Najgenjalniejszy pianista nie wejdzie nawet w pierwsze progi wirtuozostwa, jeżeli zaniedbuje gamy. Najzdolniejszy malarz zatracić ich musi, jeżeli, zamiast uczyć się rysować, rzuca się na kompozycje, nastroje i fantastyczności, którym nie dorósł.

Kazimierz Ulatowski.

Kłopot z funduszem doraźnej pomocy.

Parafje tutejsze i różne instytucje filantropijne zdają się nie rozumieć, jakie znaczenie i jaki cel ma stworzony przez nas przy „Dzienniku Bydgoskim" fundusz doraźnej pomocy.

Jest on przeznaczony dla tych wyłącznie, którzy niespodzianie znaleźli się w katastrofalnem położeniu, gdzie pomoc musi się znaleść za godzinę, w przeciągu kilkunastu minut nawet, bo każdy inny ratunek będzie spóźniony.

Przykładów praktycznych, co to jest doraźna pomoc, podaliśmy już bardzo dużo.

Tymczasem parafje tutejsze, instytucje filantropijne, różne zakłady a nawet prywatne osoby przysyłają nam do redakcji najrozmaitszych petentów z poświadczeniem od siebie, że dana osoba jest biedną i na pomoc zasługuje.

Oceniając szlachetne intencje tych protektorów, wyjaśnić jednak musimy, że to nie są osoby, którym moglibyśmy z funduszu doraźnej pomocy z czystem sumieniem udzielać zapomóg. Jeżeli ktoś n. p. z taką kartką od księdza ze swej parafji może nas cały tydzień nachodzić i naprzykrzać się, to chyba petent taki ani gwałtownie ani doraźnie pomocy nie potrzebuje.

To też na przyszłość poleceń takich uwzględniać nie będziemy.

Na doraźną pomoc z danego funduszu ci tylko liczyć mogą, co do których redakcja nasza przez swoich ludzi przekona się, że ona jest niezbędną, że w razie niepodania natychmiast pomocnej ręki w niezawinionem nieszczęściu, dla danej osoby nieobliczalne skutki wyniknąć mogą.

Do powyższego wyjaśnienia zniewala nas następujący fakt, który może lepiej niż wszystko inne stanowisko nasze uzasadni i wytłomaczy.

Onegdaj ogłosiliśmy, że przezacny mecenas Wierzbicki złożył na fundusz doraźnej pomocy 100 zł.

W ślad za tem zjawiło się w naszej redakcji na drugi dzień do stu osób z różnemi poleceniami o pomoc, przyczem wielu powoływało się na to, że przecie mec. Wierzbicki dał 100 zł...

Czyli rozmaici protektorzy tak rozumują: skoro są tam pieniądze, to trzeba je prędko rozebrać — i bezkrytycznie nasyłają nam legjony, nie przeczymy, zasługujących na pomoc biedaków.

To musi ustać. I prosimy bardzo, aby ustało..

Na czasie.

Miłośnikom ogrodu do notatnika.

Mamy obecnie za sobą cały rok pracy w ogrodzie, pracy nieraz żmudnej, a często połączonej z rozczarowaniem. Niejedno nie dopisało tak, jakeśmy sobie życzyli. Czy to zdoła zniechęcić nas do dalszej, może nawet trudniejszej pracy? Nie! bo każdy zawód, który nas spotkał, był dla nas nową nauką, stąd niejedno doświadczenie wzbogaciło naszą wiedzę ogrodniczą.

Każde nowe spostrzeżenie nabytę z praktyki, powinniśmy skrzętnie zapisać do notatnika, który z czasem stanie się naszą najlepszą książką ogrodniczą. Korzystajmy więc z naszego doświadczenia w roku ubiegłym przy ułożeniu planu naszego gospodarstwa na rok przyszły, a wstępując w ten nowy rok nie zabierajmy tego ze sobą, co się okazało wadliwe w roku ubiegłym. Precz więc z staremi kałekami! precz z suchemi i zrakowaciałemi gałęziami! Niech i w ogrodzie zapanuje nowy porządek. Nie ścierpimy dalej, ażeby drzewka rodziły liche owoce; odmiany nieodpowiednie, przeszczepimy lepszemi. Teraz jest właściwy czas na skrócenie gałęzi na takich drzewkach. Powietrze, światło i ciepło słoneczne tak samo są potrzebne drzewku, jak pokarmy w ziemi. Kto w lecie miał oczy, by patrzeć, zauważył, że najpiękniejsze pąki owocowe tam się wytworzyły, gdzie liście były dobrze oświetlone, i że w cieniu gałęzki owoconośne stopniowo usychają.

Precz więc z niepotrzebnemi gałęziami z korony; jest teraz odpowiedni czas do wykonania tej czynności. O ile powietrze na to pozwoli, możemy też kopać doły, zasilać drzewka gnojówką i kompostem. Do wiosennego szczepienia zbieramy teraz zrazy naturalnie tylko z drzew zdrowych i obficie rodzących. Zrazy te najlepiej dołujemy w piasku w chłodnej piwnicy.

Kto teraz zapomina o tępieniu owadów i grzybków, to niech się nie dziwi potem, że drzewa nie rodzą owoców! W ogrodzie warzywnym i kwiatowym panuje narazie spokój. W ogrodzie ozdobnym możemy podczas dni łagodnych ciąć krzewy i przygotować materjał na sadzonki. Stare omszałe krze agrestu i porzeczek możemy teraz odmłodzić, krzaki malin wyczyścić i zasilić a przy łagodnem powietrzu tak drzewa jako i krzewy owocowe spryskać rozcieńczonem wapnem. Od dawna już obiecaliśmy sobie zawiesić kilka sztucznych gniazd w naszym ogrodzie; nie odkładajmy tego jeszcze dalej, jest teraz dosyć czasu, ażeby się tem zająć.

Szczęść Boże w „Nowym roku".

Efpe.

Wielkopolska płaci najwięcej podatków.

Wykaz wpływów podatkowych za 11 miesięcy ub roku z poszczególnych Izb Skarbowych dostarczają miarodajnych danych do określenia wysokości obciążenia podatkowego według dzielnic. Z wykazów tych przekonywujemy się, iż wpływ podatku gruntowego za czas wspomniany na 1 hektar wynosi: w b. dzielnicy pruskiej 2,4 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł., w Małopolsce 1,2 zł. i na Kresach 0,6 zł.

Jeżeli weźmiemy wpływ podatku dochodowego w tym samym okresie 11-miesięcznym to przekonamy się, że na jednego mieszkańca przypada w b. dzielnicy pruskiej 2,1 zł., w b. Kongresówce 1,6 zł, w Małopolsce 0,80 zł. i na Kresach Wschodnich 0,30 zł.

Ten sam obraz daje zestawienie wpływów z podatku majątkowego: na jednego mieszkańca b. dzielnicy pruskiej przypada w ciągu 11 miesięcy r. ub. wpłaconego podatku 10,4 zł., na jednego mieszkańca b. Kongresówki 7,7 zł., na 1 mieszkańca Małopolski 3,4 zł., na 1 mieszkańca Kresów Wschodnich 2,4 zł.

Pod względem zdolności płatniczej we wszystkich dziedzinach podatków bezpośrednich na pierwszem miejscu postawić należy, jak podaje Min skarbu, Wielkopolskę, po której idą b. Kongresówka, następnie Małopolska i Kresy Wschodnie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Kredytowa polityka rządu a Gdańsk.

Szowinistyczne wybryki motłochu gdańskiego, objawione ostatnio w niszczeniu skrzynek pocztowych i godeł polskich, nasuwają same przez się okazję do oświetlenia pewnych niezdrowych stosunków, panujących przy sprzedaży drzewa z lasów państwowych. Sprawa tem bardziej nabiera zasadniczego znaczenia państwowego choćby ze względu na to, że karygodne występki tłumu, znalazły moralne poparcie u senatu W. M. Gdańska, który swem prowokacyjnem stanowiskiem wobec słusznych żądań Polski, niejednokrotnie już utrudniał Polsce pracę i stawał w poprzek drogi, a którego obywatele w Polsce zażywają wszelkich udogodnień i ułatwień. Sprawę tą poniżej postaram się jaknajdosadniej scharakteryzować.

Obywatele gdańscy, którzy posiadają w Polsce, drzewne zakłady przemysłowe na skutek zarządzeń b. ministra Rolnictwa Chłapowkiego zobowiązani byli od początku 1924 r. do uiszczenia całej należytości za zakupiony w lasach państwowych surowiec drzewny gotówką w 14-dniowym okresie po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu dokonanego kupna. Na skutek starań Gdańsko-Pomorskiego związku przemysłowców drzewnych sprawa w kwietniu ubiegłego roku uległa o tyle zmianie, że przemysłowcy drzewni mogli korzystać z krótkoterminowego kredytu na ściśle określonych warunkach, które sedna rzeczy nie zmieniają. Dalsza uległość władzy centralnej wobec coraz to nowych wniosków o ulgi, doprowadziła do tego, że w rzeczywistości obywatele gdańscy przy udzielaniu kredytów traktowani są na równi z obywatelami polskimi, a niejednokrotnie korzystają z większych ulg, aniżeli ci ostatni. Dowodzenie, że podtrzymanie przemysłu obcego, (panoszącego się w znacznych jeszcze rozmiarach szczególnie na ziemi pomorskiej) leży w interesie podtrzymania cen drzewa na pewnym poziomie, i dla zwalczania u nas bezrobocia, jakkolwiek ma duże znaczenie — jednak z punktu widzenia państwowego nie wytrzymuje krytyki. Widzimy więc, że wobec ustawicznie okazywanej Polsce nielojalności ze strony W. M. Gdańska, należałoby stosować do obywateli gdańskich wszelkie środki represyjne, a nie odwrotnie dawać im ustępstwa; podobne postępowanie wydaje się karygodnem krótkowidztwem. Opinja publiczna ma prawo domagać się od właściwych czynników, aby obywateli gdańskich przy udzielaniu kredytów państwowych, traktowano tak, jak tego wymaga polska racja stanu. Uginający się pod ciężarem podatków obywatel polski widzi w tem niejako krzywdę, że groszem jego szafuje się w tej lub owej formie na korzyść elementów obcych i niegodnych poparcia. Przytem nie należy zapominać, że wbrew wszelkim argumentom natury gospodarczej wzgl. socjalnej, likwidacja licznych placówek wrogiego nam przemysłu gdańskiego na ziemiach polskich, jest w ostatniej linji postulatem zdrowo pojętej myśli państwowej. Caveant consulus!...

(Jesteśmy w posiadaniu dokumentu, w którym Min. Roln. i Dóbr Państw. upoważniał dyrekcję lasów państwowych woj. Poznańskiego i Pomorskiego do udzielania kredytu kupcom gdańskim posiadającym na terenie Wielkopolski swe zakłady przemysłowe, biorąc pod uwagę przesilenie w przemyśle i handlu drzewem. Daleko idące ustępstwa i ulgi ze strony rządu są dowodem naszej wyrozumiałości dla sprawy i obywateli - wrogów, a jak wygląda lojalność W. Miasta wobec Polski — dowiodły ostatnie wypadki w Gdańsku. Red.)

Wiec właścicieli hipotek

oraz pożyczek państwowych i prywatnych

zgromadził w ubiegły poniedziałek w Strzelnicy paręset zainteresowanych wierzycieli. Wiecowi przewodniczył prezes Związku właścicieli hipotek etc. p. Rzepecki. Po jego wstępnem przemówieniu oraz sprawozdaniu delegacji z pobytu w Warszawie wygłosił p. Oburczyk bardzo interesujący referat o konwersji pożyczek. W dyskusji jaka się po przemówieniach prezydjum wyłoniła, zabierało szereg obecnych głos żaląc się częściowo na niesprawiedliwość, z jaką rząd załatwił tę kwestję, częściowo zaś wymyślano posłom, senatorom i ministrom. Zaczęto wyliczać jakich majątków dorobiły się banki (jak Bank Związku Spółek Zarobkowych), które dziś, za złożone niegdyś tysiące marek złotych chcą zwracać grosze.

To też przewodniczący nawoływał do solidarnego występowania w tej sprawie u czynników rządzących, oraz wskazał konieczność wysłania delegacji do Warszawy, któraby była obecna podczas następnego posiedzenia Sejmu, na którem sprawy zobowiązań prywatno-prawnych będą na nowo rozpatrywane. Zebrani na to się jednogłośnie zgodzili składając na miejscu fundusz na cel wyjazdu. Po wyczerpującej dyskusji przyjęto następującą rezolucję, która wysłaną zostanie odpowiednim czynnikom rządzącym.

Rezolucja.

1) Stwierdzamy, że rząd nasz ustawami z dnia 17. 3. i 14. 5. 1924 roku o przerachowaniu wierzytelności prywatnoprawnych i o przerachowaniu pożyczek państwowych do ruiny finansowej przyprowadził szerokie masy ludności Wielkopolski i Pomorza. Pomimo naszych licznych protestów rząd wzbrania się do dziś krzywdy te naprawić.

2) Żądamy od naszych posłów i senatorów bezwzględnego wystąpienia na drodze ustawodawczej w celu usunięcia wyżej podanych krzywdzących nas ustaw a mianowicie:

a) Żądamy sprawiedliwego przerachowania stosunku marki polskiej do złotego w § 2 ustawy z dnia 14 5. 1924 r. i to od roku 1918 do 1 lipca 1921 podług rzeczywistej wartości i siły kupna marki polskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

b) Żądamy uznania wierzytelności przedwojennych w pełnej wartości złotowej przy udzieleniu odpowiedniego moratorjum dla dłużników.

c) Żądamy na tej samej podstawie sprawiedliwego przerachowania pożyczek państwowych z pełnem zachowaniem warunków emisyjnych.

3) Posłów naszych czynimy solidarnie odpowiedzialnych za wydane rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. 3. i 14. 5. 1924 roku prosząc o spowodowanie modyfikacji wspomnianych rozporządzeń w myśl powyższych postulatów.

Ruch budowlany w Polsce w roku ubiegłym.

Według zebranych dotychczas dat statystycznych dotyczących miast powyżej 50 tysięcy mieszkańców, można uzyskać częściową przynajmniej ilustrację poczynań i rezultatów ruchu budowlanego w roku ubiegłym.

Pod względem rozmiarów ruchu budowlanego wysuwają się na czoło trzy miasta: Warszawa, Łódź i Białystok. Fakty rozpoczęcia budowy spotykamy w tych miastach w następującej liczebności: Warszawa 102 (w tem mieszkalnych 45), Łódź 108 (mieszk. 40), Białystok 96 (mieszk. 45); Lwów 32 (19), Kraków 21 (19), Poznań 11 (5), Wilno 30 (14), Bydgoszcz 42 (7), Częstochowa 9 (6), Królewska Huta 7 (2), Lublin 14 (9), Sosnowiec 15 (7).

Z zestawienia tego zasługuje na uwagę stosunek liczby budynków mieszkalnych, do ogólnej liczby budynków, daje bowiem pojęcie o tendencjach ruchu budowl. Otóż na 487 rozpoczętych budowli we wszystkich 12-tu miastach jest 219 mieszkalnych, czyli stanowią one 45 procent.

Jak widać, tendencja zaspokojenia głodu mieszkaniowego małą rolę odgrywa w ruchu budowlanym.

Stopa procentowa.

10 proc. od dyskonta weksli,
12 proc. od lombardu papierów procentowych,
8 proc. od dyskonta dewiz,
9 proc. od dyskonta 8 proc. Biletów Skarbowych.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Buchalterja!
Bilanse, otwarcia, zamknięcia zaległości, rewizje, sprawy podatkowe, przepisywanie na maszynie, przeprowadza L. Perzyński, Król. Jadwigi 10. (1091

Wykonuję
eleganckie suknie balowe, maskowe, kostjumy płaszcze, po cenach przystępnych. Sniadeckich 49, III p pr. (1031

Pogotowie
elektryczne! Dzwoń 17-71. Dzień noc święto! Instalacje elektryczne, Dziewulski, Błonia 22a (24381

Garbarnia
i białoskórnia, Bydgoszcz, Okole, Jasna 17. Przyjmujemy do garbowania wszelkiego rodzaju skóry, które będą fachowo wykończone, poprawiamy złe wygarbowane skóry, wymieniamy surowe na gotowe. Kupujemy skóry lisie, kuny, tchórze, wydry, zajęcze, cielęce, owcze, kozie, płacimy ceny dzienne (27524

Pracownia (271
pończoch i trykotów przyjmuje zamówienia, przeróbki i reperacje tak sfetrów jak i delikatnych pończoch oraz nadrabiam pończochy Szwederowo, Stroma 55.

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela posady Ossolińskich 11 I ptr 512

Parasole
naprawia szybko i akuratnie Józef Haagen, fabrykant parasoli Sniadeckich 47 II p lewo (1074

Baczność!
Krawcowa wykonuje wszelką garderobę damską i dziecięcą po następujących cenach: suknie 5—15 zł., bluzki 2—5 zł., płaszcze od 10—20 zł., suknie dla dzieci od 2—6 zł. Pomorska 57, I ptr., lewo (1222

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3078

Gospodarstwo
52-morg., w tem 12 mórg łąki, dom 4 pokoje i kuchnia, zabudowania gospodarcze masywne i w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy, za cenę 5 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Gospodarstwo
180 morgowe, blisko Tucholi natychmiast korzystnie wydzierżawię. Do objęcia żywego i martwego inwentarza potrzeba 5000 zł. Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul Sniadeckich nr. 2 (1087

Gospodarstwo
160 morg., przy Wiśle położone, inwentarz żywy i martwy dobry, za 26 000 zł. na sprzedaż. Zgł. w poniedziałek u J. Kachelskiego w Solcu Kujawskim, ul. Krasińskiego. (1176

2 domy
3 morgi ziemi i stajnie wszystko w dobrym stanie zaraz na sprzedaż za 6 tysięcy zł w Bydgoszczy. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (1211

Dwa
domy piętrowe, jeden parterowy, na jednem podwórzu, z ogrodem i sadem, nadający się na fabrykę lub warsztaty, zaraz tanio na sprzedaż. Wiadomość Wełniany Rynek 2, w składzie. (1207

Dom
II-piętrowy w rynku, w tem 2 składy nadające się na hurtownię do objęcia 1 skład i 4 pokoje z kuchnią Cena 40 000 zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Posiadłość
młyńska w powiecie bydgoskim (Holländer) 25 PS motor na gaz ssany, budynki masywne, 15 mórg roli, do tego należąca mleczarnia z całem urządzeniem i 7 mórg roli sprzedam w całości lub częściowo Wiad. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa 41. (1013

Dom
I-piętrowy, w tem skład towarów krótkich, bardzo dobrze prosperujący Do objęcia cały dom, 5 pokoi i kuchnia wraz ze składem. Cena 4 000 zł. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Dom
piętrowy blisko dworca w Bydgoszczy, 3 pokoje wolne od właściciela, na sprzedaż. Zieliński, ul Sniadeckich 43. 1059

Stolarnia
i pantoflarnia, wielki skład, nadający się na każdą branżę i mieszkanie w ruchliwem mieście w pobliżu Bydgoszczy jest od właściciela z powodu choroby na kilka lat do wydzierżawienia Tamże na sprzedaż rozmaite meble i kilka par tysięcy drzewa na panofle, gotowego do obijania. Gdzie wskaże Dzien Bydg. (1210

Skład
obuwia który nadaje się również na kolonjalkę, tanio na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien Bydg (1181

Węgiel
drzewo, koks ze składnicy i zaraz w dom dostarcza Henke, Nowodworska 7, tel. 990. (1150

Urządzenie
sklepu kolonjalnego tanio na sprzedaż. Długosza 14, I piętro praw. (1204

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty, sypialki różne, jadalniki dębowe, szafy wszelkie, kuchnie, stoły, krzesła, kanapy, leżanki i inne. Korzystny zakup w składzie Dobrzyńskiego, Długa 4. (1235

Sypialnie
jadalnie dębowe, kuchnie różne meble kupuje się na najdogodniejszych warunkach u Zielińskiego Sniadeckich 43. 1058

Na raty
sypialnie i kuchnie. Sprzedaje tanio. Grunwaldzka 110 Stolarnia (1036

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (563

Dywan
perski, bardzo ładny, natychmiast na sprzedaż. Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (1138

Stołowy
pokój, bardzo ładny, styl gdański i elegancki salonik damski, z powodu wyjazdu natychmiast korzystnie na sprzedaż Gdzie, wskaże Dz. Bydg. (1139

Maska
elegancki maskowy kostjum (jedwabny) tanio na sprzedaż lub do wypożyczenia, Pomorska nr. 3, parter na lewo. (1205

Powózkę
krytą, dobrze utrzymaną, ma na sprzedaż Sentkowski, Nakło, ul. Dworcowa. (1077

Aparat
do piwa, kompletny długi 3.20 m, szer. 0.75 m, 3 przewody niklowe płyty, oraz lodownia do sprzedania Zgłosz. pod 5542 C. B „Express" (1164

Pianino
używane, w dobrym stanie, kupię. Pośrednictwo wykluczone. Łask zgłosz. piśmienne uprasza z podaniem ceny St Szybowicz, Bydgoszcz ul. Sienkiewicza 46, I p (1216

Szafa
dębowa, duża, dobrze utrzymana, na sprzedaż. Kadno, ul. Toruńska 178, I piętro. (1086

Koń
5 letni na sprzedaż. Nowodworska 7. (1155

Konia
160 duż. kasztana sprzedam tanio. Śniadeckich 45. (1226

Wilk
młoda suczka, na sprzedaż. Ks. Skorupki 24, I p. lewo. (1191

Krowa
z drugiem cielęciem, na ocieleniu, zaraz na sprzedaż. Kachelski Jan, Wypaleniska, pow Solec Kujawski (1176

Pies
(wilk) bardzo czujny tanio na sprzedaż. Nowodworska 7. (1156

NA RATY!

: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
— i męskie. —
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

KUPNA

Kupię
dobrze utrzymany wóz do mięsa. St. Ligęziński, Grunwaldzka 107 I ptr. lewo. (1125

Poszukuję
używaną ławkę. Konatkowski. Wysoka nr. 27. (1119

Baczność!
Poszukuję kupna piekarni w Bydgoszczy lub w innem mieście na Pomorzu, przy wpłacie 8000 zł.. Of pod nr. „8007 do Dzien. Bydg. (1012

Kupię
większy młynek. Alka Sienkiewicza 28. (907

LEKCJE

Lekcji
angielskiego udzielam pojedyńczo i w kompletach. Zwracam szczególną uwagę na poprawną wymowę. Słowackiego 1 II ptr. (879

Stenografji
wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 810

Uczennica
szkół genewskich udziela dziewczynkom lekcji i korepetycji francuskiego. Zgłosz. do Dz Bydgosk. pod „Z 150". (1221

Nauczyciel
udziela lekcyj, przygotowuje do szkół. Klasy niższe. Oferty pod „Warszawianin" do Dzien. Bydg. (1202

POSADY

Dom. Bądecz
p. Wysoka poszukuje od 1 kwietnia doskonałego stelmacha z uczniem. (1170

Pomocnik
fryzjerski zaraz potrzebny. Władysław Chopcia, ul. Warszawska 22. (961

Kowal
samodzielny, pierwszorzędny do fabryki wozów i 1 skrzynkarz potrzebni przy dobrej płacy. M. Dietrich, Mogilno. (1215

Ucznia
potrzebuje zaraz handel tow. kolonjalnych i restauracja. K. Krüger, Fordon. (989

Poszukuję
młodszą książkową zaraz W. Sentkowski i Ska., ul. Poznańska 5. (1253

Poszukuje
się zaraz pierwszorzędna kucharkę. Kawiarnia i Restauracja. Pomorzanka, Toruń, Szeroka 20 (1182

Jeszcze
przyjmuję uczennice do szycia i kroju. Chwytowo 10. Wołkowa. (1022

5 proc. niżej cen kopalnianych
sprzedajemy na dogodnych warunk. kredytow.
WĘGIEL orzech II, orzech III, grysik (26065, pospółkę
z pierwszorzędnych kopalń dąbrowieckich
Spółka Przemysł.-górnicza z o. o.
KATOWICE, PLAC WOLNOŚCI L. 2.

Służąca
potrzebna zaraz lub od 1. II do wszelkich prac domowych, możliwie z własną pościelą. Król. Jadwigi 4 II piętro. (1203

Dziewczynka
potrzebna na kilka godzin dziennie Cieszkowskiego 21, parter, lewo. (1220

Młody
człowiek, który ukończył trzy kursa seminaryjne poszukuje posady jako początkujący w biurze od pierwszego lub piętnastego lutego Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod Z. Z. (1200

Młody
uczciwy energiczny mężczyzna poszukuje biurowego lub w ekspedycji handl. zajęcia. Przyjmę również inny rodzaj zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Mam la referencję. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Energja". (282

Buchalter
(bilansista, samodzielny organizator, ma godziny wolne. Adr.: ul. Jasna nr. 29a m. 6. (715

Poszukuję
dla syna mego z lepszem wykształceniem szkolnem, miejsca jako uczeń w większem przedsiębiorstwie handlowem. Of. pod „Młody" do Dz. Bydg. (1190

Służąca
z dobremi świadectwami poszukuje posady. Plac Piastowski 6 u p. Kosmowskiego, Agnieszka Werówna (1194

Krawiec
pierwszorzędny i przykrawacz, zupełnie samodzielny, poprzednio stale w Berlinie zatrudniony, poszukuje zajęcia w dom lub poza domem ewtl. w konfekcji. Zgł. pod „Krawiec" do Dz Bydg. (1188

Osoba
znająca krawiecczynę, prasowanie sztywne i bielizny, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Jaskulska Kornatowo nr. 9, pow. chełmiński. (1178

Czeladnik
kowalski, samotny, poszukuje zajęcia w fabryce lub w majątku zaraz lub później. Józef Jasiński, Dziekanowice pow. Gniezno. (1201

Kołodziej
dzielny w swym zawodzie, obecnie 8 lat w jednem miejscu czynny, poszukuje od 1. IV 25. miejsca w majątku. Zgł. upr. R. Penczak Żurczyn pocz Rynarzewo, pow. Szubin. (1183

Inteligentna
osoba, umiejąca dobrze szyć, gotować i prasować sztywną bieliznę, poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „1130". (1157

Osoba
umiejąca szyć i prasować sztywną bieliznę poszukuje pracy poza domem. Łask. oferty pod „R S." do Dzien. Bydg.

Starszy
człowiek z referencjami i gwarancją poszukuje miejsca do biura lub jako magazynier. Łask. zgłosz. pod „Korespondent" do Dzien. Bydg. (1088

Panienka
która ukończyła szkołę handlową poszukuje posady. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Absolwentka". (1223

Gosposia
która gotuje, szyje, prasuje, przyjęłaby posadę w lepszem domu, może też i u samotnego pana Of. pod „A. 1888". (1255

Praczka
poszukuje prania po za domem ul. Dąbrowskiego 11 II ptr. lewo. (1192

Czeladnik
młynarski, obeznany dobrze z motorami poszukuje posady. Dominik Redlewski Turzynki p. Korytowo pow. Świecie. (1199

Fotograf
który przybył z prowincji poszukuje zajęcia w zakł fotograficznych lub w magazynach podobnych. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. K.". (1122

Mogę
polecić od 1 kwietnia mego urzędnika, który szuka stanowiska pod ogólną dyspozycję, najchętniej na osobny folwark, gdzieby się mógł ożenić. Parczewski, Bełno pow. Laskowiec — Pomorze (1213

Panna
starsza, z lepszej rodziny, poszukuje zaraz lub później samodzielnej, stałej posady u samotnego pana Łask. oferty upr. się do Dzien. Bydg. pod „A. P." (1094

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
zaraz dwa duże składy z wielkiemi wyst oknami, z całkowitem urządzeniem (repozytorja) i przyległem, woln. mieszkaniem o 4 pokojach i kuchni, przy pryncypalnej ulicy w Nakle, nadające się na każde przedsiębiorstwo. St. Różański, Nakło. (717

Wydzierżawię
14 mórg ziemi z budynkami w małem mieście. Wiadomość Szwederowo, Nowa 7. (1239

Dzierżawy
ogrodu lub sadu z mieszkaniem poszukuje ogrodnik pierwszorz. każdego czasu lub wezmę ogrodnictwo w administrację. Spieszne zgł. upr się do Dz. Bydg. pod „Dzierżawa ogrodu". (1165

Ubikacje
nadające się na warsztat reperacyjny motorów lub ślusarnię do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości Aszmann, Bydgoszcz, Gdańska 118. (1047

3 pokoje
nowo wyrestaurowane, nadające się na biura do wynajęcia w Nakle, ulica Dąbrowskiego 145. (1087

Do wydzierżawienia
ubikacje fabryczne dawniejszej fabryki maszyn rolniczych z pewnemi maszynami i placem wystawnem w śródmieściu w większem mieście w Poznańskiem. Zgł. pod „A. A. B." do Dz. Bydg. (1179

Skład
w centrum poszukuje się. Of. do Dz. Bydg. pod „L. P. 82". (1221

MIESZKANIA

Bydgoszcz-Toruń
Zamienię 3 pokoj. mieszkanie z balkonem w Toruniu na podobne w Bydgoszczy. Wiadom. ul. Łokietka 4a, I ptr. (775

Poszukuje
się pomieszkania 4 do 6 pokoi zaraz lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „B. Z." (1214

Mieszkanie
5 pok. i łazienka zaraz do wynajęcia Zgł. pod „Mieszkanie" do Dzien.

Poszukuję
od 15. 1. mieszkanie 1-2 pokoje z kuchnią. Zgł. do Dzien. Bydgosk. pod J. K. 70. (981

Pokój
z kuchnią zaraz do wynajęcia. Nakielska 29 w podwórzu, lewa ofic. parter prawo. (1184

Mieszkanie
ładne 2 lub 3 pokojowe poszukuje natychmiast. Of do Dz. Bydg. pod „Poważny reflektant". (1136

Zamienię
mieszkanie 2-pokojowe w centrum na 2—3 pokojowe przy Placu Poznańskim lub blisko koszar ułańskich. Zgłosz. Warszawska 4, w składzie. (1230

Mieszkanie
4-pokojowe, w lepszym domu na Okolu, do wynajęcia. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod „Okole" do Dzien. Bydg. (1227

POKOJE

Pokój
umebl. dla 2 panów lub panienek zaraz do wynajęcia. Cywińska, Kościuszki 55 podwórze, II ptr. prawo. (1197

Pokoje
męskie i jadalnie, pierwszorzędne wykonanie tanio na sprzedaż ulica Matejki 3 Stolarnia. (660

Pokój
umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia solidnemu panu zaraz lub później. Aleje Mickiewicza 1 1 lewo. (1130

Pokój
do wynajęcia. Długosza nr. 14. ptr. prawo. (1206

Pokój
umebl. z kuchnią do wynajęcia. Podgórze 10. (1189

Pokój
słoneczny dobrze umebl. do wynajęcia. Wiad. w Dz. Bydg. (1185

Pokój
dobrze umebl. na dwie panie. Warszawska 15 II ptr. prawo (1196

2 pokoje
elegancko umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia ul. Gamma 4 I ptr. lewo. (1180

Jeden
duży pokój frontowy, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Krasińskiego 14, I ptr. (908

Skromnie
umebl. pokój z osobnem wejściem dla dwuch panów jest do wynajęcia. Ugory 4. (1161

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 9 I prawo. (1240

ROZMAITOŚCI

Kostjumy
na bal maskowy wypożycza Długosza 7 ptr. prawo. (1186

Poszukuję
1000—3000 zł. pod zastaw dolar. na I hipotekę zapisane lub na spłatę. Of. pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (1229

Poszukuję
15—20 tysięcy złotych na pierwszą hipotekę. Piekarnia, Rycerska nr. 17-18. (947

Zgubiono
jeden złoty koralowy kolczyk średniej wielkości. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie tegoż za wynagrodzeniem. Długosza 5 p. p (1039

Duchu
Agamemnona zdradź swoje incognito dla „Damy Rokoko" Dz. Bydg. (1290

†

Dnia 14 b. m. o godz. 4 rano zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza najdroższa matka, córka i siostra

ś. p.

Wiktorja Kulpa

z Gawłowskich

przeżywszy lat 35, o czem donosi stroskana (1224

rodzina.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 4 popoł. z domu nr. 34 przy ul. 20 Stycznia do kaplicy na nowym cmentarzu, gdzie się odbędzie pogrzeb następnego dnia 16 b. m. o godz. 4 po południu.

Msza żałobna za duszę ś. p. odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 9 w Farze.

Znacznie powiększone

Kostjumy Płaszcze Spódnice 433

gotowe i podług miary kupuje się

w składzie specjalnym

R. HALLMICH

Kostjumy i interes miarowy

Gdańska 154. Gdańska 154.

Pierwszorz. materjały i jedwabne podszewki

Duży wybór.

Założone 1907. telefon 1 nr. 5.

W piątek, dnia 16 b. m. o godz. 10 sprzedawać będziemy na składnicy przy **ul. Dworcowej 72**

2 wagony węgli

(kostka I.) około 600 ctr.

najwięcej dającemu i za gotówkę. (1267

C. HARTWIG, Tow. Akc.

---

2 tokarnie pociągowe 1 tokarnia zwyczajna

do sprzedania.

Fabryka, ul. Błonia 8.

Telefon 482. 1231

Wyjeżdżając jako optant niemiecki na stałe do Niemiec, **poszukuję obeznanego z warunkami na terytorjum Prus Wschodnich najchętniej obywatela niemieckiego,** któryby mi

ułatwił nabycie tamże realności

ewtl. był pomocny przy założeniu przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Gotówka niepotrzebna. Za pomoc skuteczną **sowicie wynagrodzę.**

Zgłoszenia skierować do (451

Gustaw Brückner, Białystok, Hotel Ryck.

Poważna instytucja przemysłowa **przyjmie od zaraz** (1245

czynnego wspólnika

z kapitałem od 6-10 tys. zł.

Wysoki zysk zapewniony. Oferty uprasza się pod **„Wspólnik 250"** do Dziennika Bydgoskiego.

Dziś w czwartek, dnia 15 stycznia b. r.

w restauracji Hotelu Warszawskiego

Warszawska 16

flaki

i nogi wieprzowe z kapustą

na które uprzejmie zaprasza (1261

Gospodarz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę mojemu najdroższemu mężowi ś. p.

Marcinowi Arndt

przedewszystkiem p. naczelnikowi ekspedycji pocztowej, jak również kolegom i wszystkim znajomym i krewnym składamy **serdeczne Bóg zapłać.** (1234

Stroskana **żona z dziećmi.**

Sprzedaż przymusowa

W piątek, dnia 16 stycznia b. r. o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w drodze egzekucji w Bydgoszczy przy **ul. Śniadeckich 25,** I. piętro lewo najwięcej dającemu i za gotówkę **1 nowy zimowy czarny surdutowy płaszcz.**

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

1250

Z powodu upadłości firmy odbywa się przy **ul. Długiej 19** po cenach bardzo niskich

zupełna wyprzedaż

bławatów

ak gabardyny, szewioty, muśliny, inlety, zefiry, barchany, manczestry i t. d.

Rzadka okazja do zaopatrzenia się w tani towar!

Spieszcie póki zapas starczy! (115

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe na Górnym Śląsku **poszukuje**

biegłego książkowego

możliwie kawalera, ze znajomością bankowości i dłuższą praktyką. Władanie w słowie i piśmie językami polskim i niemieckim konieczne. (1218

Zgłoszenia z odpisami świadectw i życiorysem pod **K. S.** do eksp. Dzien. Bydg.

Młodszy, dobry

ZECER

lub 1185

INTROLIGATOR

a stałą pracę może się natychmiast zgłosić.

Drukarnia Polska, Sępólno - Pom.

Poszukuje się **pierwszorzędną** (1025

fryzjerkę

do mego damskiego salonu. (1025

Fr. Jabłoński, ul. Niedźwiedzia nr. 4.

Kowala

gminnego poszukuje **gmina Dziedzinek** za wysoki deputat od 1 kwietnia 1925 r. Zgł. do Sołectwa w Dziedzinku pow. bydgoski. (1228

Poszukuje **samodzielnej**

modniarki

zaraz lub później (1084

Helena Mordowska, specjalny skład kapeluszy damskich **Chełmno (Pomorze).**

Tapicer 1142

tylko dobra siła, może się zgłosić. Bocianowo 4.

Wielka licytacja.

W sobotę, dnia 17 stycznia 1925 przed poł. o godz. 10 sprzedawać będę przy **ul. Pod blankami 1** najwięcej dającemu: (1249

kanapy, szafy, szafonierki, łóżka, kompletne sypialnie, stoły, krzesełka, szafy kuchenne, maszyny do szycia, wanny kompletne, szory, wozy ręczne i robocze, wagi decymalne i stołowe, sporo towarów kolonjalnych, ubiory, sprzęty domowe i kuchenne i wiele innych rzeczy.

Obejrzeć godzinę przed tem.

Max Cichon, aukcjonator i taksator. **Kantor: Pod blankami nr. 1. Telefon 1030.**

Crepè de Chine

w wielu pięknych kolor. metr **9,20.**

w doborowym, ciężk. gat. „ **11,40**

sprzedaje od **12** do **31 kom.**

„CZESANKA" Gdańska 157.

Ruchomy trak

(1232

wraz z lokomotywą **potrzebny do przetarcia 3000 m. sześc. sosny.** Zgłoszenia przyjmuje **Franz Machatscheck, Bydgoszcz,** Dworcowa 57.

BAL GAŁGANIARSKI BAL

GAŁGANIARSKI

w kabarecie „MAXIM"

1174

W sobotę 17 stycznia 1925

Począt. o g. 9. Wstępne 2 zł. Koniec o g. 6.

Premja dla najpiękniejszej gałganiarki.

Tańce - Śpiewy - Humor - Satyra

Wiele niespodzianek!

2 orkiestry -- Muzyka gałganiarska -- Jazzband ? ? ? Występ najmniejszego gałgana ? ? ?

Premja dla najoryginalniejszego gałgana | **Premja dla największej stopy gałganiarki**

Bal poprzedzi wielki program gałganiarski

KABARET I VARIETE

w wykonaniu 10 wielkich gałganów i gałganiarek

Wejście 2 złote Wejście 2 złote

Wstęp dla wszystkich bez zaproszenia.

GAŁGANIARSKI

BAL GAŁGANIARSKI BAL

Termin parcelacji majętności Dziedzinek

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 19. b. m. w południe o godzinie 12-tej

w szkole w Dziedzinku p. Mąkowarskiem, pow. Bydg.

Przy stawianiu wniosku o przyznanie parceli musi być wpłacone 10 proc. ceny kupna jako wadjum. Wnioski bez wpłaty na wadjum nie będą uwzględnione.

Prosimy reflektantów o punktualne przybycie.

Polski Bank Parcelacyjny

Bydgoszcz, Jagiellońska 54. 1256

Lekcje tańca.

Nowy kurs

modnych tańców rozpoczynam **21 stycznia** w sali **Hotelu Pod Orłem. Kółka prywatne** także dla małżeństw w każdym czasie. (1209

H. Plaesterer, nauczycielka tańca, **ulica Dworcowa 3.**

Sprzedam

dobrze zaprowadzony

interes węglowy

i materjałów budowlanych w Bydgoszczy.

Zgłoszenia pod „Interes węglowy" do Dzien. Bydg. (1128

---

1 rolwóz

z platformą, nośn. 30 ctr., 1 wózek ręczny na 4 kółkach z platformą, 1 wózek ręczny 2 kołowy na sprzedaż. „Powstaniec", Grodzka 31. (1209

Kleszczki

do bielizny zsprężynką

sztuka 5 gr., 1 gros 6 zł., 6 grosów 30 zł.

franko zaliczka (1225

Kazimierz Dux, ul. Gdańska nr. 149.

Poszukuje się

agentów.

Handlowiec

absolwetn Miejsk. Szkoły Handlowej, z ukończoną nauką ekspedienta branży bławatnej, władający dobrze językiem polskim i niemieckim w słowie, piśmie i pędzlu, poszukuje od 1 lutego posady jako bławatnik ewtl. zajęcia biurowego. Dobre świadectwa oraz referencje do dyspozycji. Oferty pod „Bławatnik F. K." do Dzien. Bydg. (1243